

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 156.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 lipca 1928 r.

Rok XXII.

## Zawsze i ciągle „Korytarz“...

(Od własnego korespondenta)

Paryż, 4 lipca.

Nie należy się ludzi: propaganda niemiecka nie przestanie poruszać opinii światowej przeciw nam w sprawie tzw. korytarza pomorskiego. Nie należy się też denerwować. W sprawie tej jesteśmy bardzo mocni. Mamy za sobą argumenty historyczne, narodowościowe i ekonomiczne. Zdrowy rozsądek również przemawia za nami, aczkolwiek w ten punkt najbardziej uderzają Niemcy wykazując „absurdalność“ (niedorzeczność) korytarza. Ale bardziej absurdalną rzeczą byłoby pozbawić 30-miljonowy naród dostępu do morza i zabrać mu przez Polaków zaludnioną prowincję dlatego, że wściekły „Drang nach Osten“ sprawił, iż Prusy Wschodnie są dziś wyspą niemieckości.

Są wyspą i pozostać muszą. Polska daje Niemcom wszelkie ułatwienia w komunikacji i tranzycie, chętnie uwzględni dalsze na tej drodze niemieckie życzenia, ale o zmianie granicy mowy być nie może. Żadne wielkie mocarstwo i posiada dziś swego terytorjum narodowego w zaokrąglonej całości: Niemcy nie są pod tym względem wyjątkiem.

Na argumentację niemieckiej propagandy odpowiadać więc jest łatwo. Ostatnio postarali się Niemcy o wydanie w Paryżu książeczki niejakiego Roberta Tourly p. t. „Le conflit de demain: Berlin—Varsovie—Dantzig“ (Konflikt jutra). Autor tej pisaniny jest jednym z tysiąca trzeciorzędnych dziennikarzy paryskich. Owoce jego „ankiety“ ukazały się przedtem w dzienniku „Le Soir“, skrajnie radykalnym i socjalizującym, redagowanym przez p. Roberta Lazurick'a, a będącym na usługach niemieckiej propagandy. Wyszła książeczka Tourly'ego u Delpeuch'a, wydawcy wyspecjalizowanego w paszkwilach przeciw sojusznikom Francji, a nawet i Francji samej, albowiem drukują swe twory francuscy „defetyści“ z czasu wojny, a dziś zwolennicy niemieckiej teorii odpowiedzialności za wojnę.

Z książką Tourly'ego polemizować nie warto. Ten pan, przeprowadzając swą „ankietę“ o „konflikcie jutra“ wpadł też do Warszawy między dwoma pociągami, ale tylko poto, a by sobie nadać pozory bezstronności. W gruncie rzeczy wiadomo było, że musi napisać tak, jak dyktują ci, co płaca.

Kłamie więc Tourly twierdząc, że to „fantazja sztabów generalnych francuskiego i polskiego podyktowała granicę polsko-niemiecką, gwałcąc zasady wilsonowskie“ (str. 35); każdy wie, że „sztaby“ nie miały tu nic do powiedzenia, że nie liczone się wogóle z żadaniami polskimi, że Wilson Llovd George i ich eksperci zgodzili się na przyznanie Polsce tylko tego, czego już doprawdy nie można było nie przyznać, bo tak oczywiście były nasze prawa.

## Poznań wybił się na czoło wioślarstwa polskiego.

### Mistrzostwa wioślarskie zagarnęła Zachodnia Polska. Ostra walka pomiędzy Bydgoszczą a Poznaniem.

Bydgoszcz, 9 lipca.

Wyniki wczorajszych regat wszechpolskich nie przyniosły dla Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego spodziewanych zwycięstw. Już w biegu czwórek bez sternika nastąpiło załamanie się psychiczne u wioślarzy BTW. Dało to się odczuć również w biegach następnych. Niespodziewanie na czoło wioślarstwa wysunął się Poznań, zabierając 3 mistrzostwa. Właściwie walka o mistrzostwo trwała pomiędzy Bydgoszczą i Poznaniem. Dobrym wynikiem może się pocieszyć „Gryf“, oraz wioślarki bydgoskie.

Wyniki:

I. Ósemki nowicjuszy. „Wisła“ Warszawa 5 : 55,4.  
II. Jedyńki o Mistrzostwo Polski.

Barwicki, Toruń 6 : 50,4; Długoszewski, Kraków 6 : 56,2.

III. Czwórki półwycigowe. Włocławek, 6 : 42,6 sek.

IV. Czwórki bez sternika o Mistrzostwo Polski. Tryton, Poznań, 6 : 14,8; BTW. 6 : 15,2.

V. Czwórki półwycigowe nowicjuszy. „Gryf“ Bydgoszcz, 6 : 49.

VI. Ósemki młodszych. AZS. Warszawa, 5 : 40.

VII. Jedyńki nowicjuszy. Kawiecki, Płock, 7 : 34.

VIII. Czwórki półwycigowe młodszych. „Brda“, Bydgoszcz, 4 : 55,2. Długość toru 1200 mtr.

IX. Czwórki o Mistrzostwo Polski. K. W. z 1904 r. Poznań 6 : 13; BTW. 6 : 17.

X. Czwórki nowicjuszy. AZS. Warszawa 6 : 20.

XI. Czwórki półwycigowe pań. Tor 1200 mtr. AZS. Warszawa 5 : 31; BKW. 5 : 36.

XII. Dwójki podwójne o Mistrzostwo Polski. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 6 : 16; Klub Wioślarski, Toruń 6 : 18.

XIII. Czwórki młodszych. AZS. Warszawa 6 : 12,4.

XIV. Jedyńki młodszych. Długoszewski, Kraków 7 : 01,8.

XV. Ósemki o Mistrzostwo Polski. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań 6 : 36; BTW. 6 : 36,4. Trzecie miejsce AZS. Warszawa.

Z pięciu mistrzostw, Warszawa zdobyła 1, Toruń 1, Poznań 3.

Szczegóły podamy w „Sporcie Pomorskim“.

## Należy poprawić Traktat Wersalski i wyzwolić Prusy Wschodnie z pod jarzma Berlina. Kuznia nacjonalizmu niemieckiego.

Berlin, 9. 7. (tel. wł.) Odbył się wczoraj kongres związku „Heimattreuerów“ Prus Wschodnich w Hawie (Deutsch-Eylau). Nabral on specjalnego znaczenia, dzięki rezolucji, oraz wymianie depesz między prezydjum zjazdu i ministrem spraw zagranicznych, Stresemannem.

Rezolucja głosi, że sytuacja, jaką wytworzył traktat wersalski, na wschodzie jest ciężką niesprawiedliwością wobec narodu niemieckiego. Traktat ten został podpisany bez odwołania się do woli ludności Prus Wschodnich. „Akcja nieszczęśliwa Polski, działająca na szko-

dę ludności niemieckiej znalazła szczególnie wyraz ostatnio w zburzeniu mostu na Wiśle“. (Chodzi o rozbiórkę mostu pod Opaleniem. — Red.) W dalszym ciągu obrad, kongres domagał się dalszych kredytów dla Prus Wschodnich oraz dla osadników.

W depeszy do ministra Stresemanna wyrażono podziękowanie, że niedwuznacznie wystąpił przeciw Locarno wschodniemu i istniejącym granicom. Zamieszkał na wschodnich obszarach są przekonani, że stanowisko jego nie ulegnie zmianie. W odpowiedzi minister Stresemann powołał się na ostatnie

exposé rządu, które zdaniem jego najlepiej świadczyło o tem, że postulaty Związku najzupełniej pokrywają się ze stanowiskiem Rzeszy.

Uwaga Redakcji: Jak wiadomo, w Prusach Wschodnich mieszka 300,000 Litwinów, którzy przez Niemców pozbawieni są szkół i nabożeństw litewskich. Los polskiego szczeplu Mazurów jest dostatecznie znany. Kto nie jest pozbawiony wiary w Opatrzność, ten z nami musi przyszłość Prus Wschodnich wyobrazić sobie inaczej, niż w łączności z Berlinem. (b.)

Kłamię Tourly pisząc, że „Prusy Wschodnie, dzięki korytarzowi, są ze wszech stron otoczone barierami celnymi“ (str. 41). Kłamię, bo powinien wiedzieć, że niemieckie towary i niemieccy pasażerowie mają absolutnie wolną drogę pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, że tranzyt odbywa się tak, jakby „korytarz“ wogóle nie było. „Korytarz“ istotnie nie istnieje gospodarczo pomiędzy Berlinem a Królewcem. Polska daje Niemcom tyle pociągów tranzytowych ile zapragną, a w tych pociągach nikt nie widzi ani polskiego celnika, ani policjanta proszącego o paszporty, bo te są Niemcom niepotrzebne. Trudno doprawdy być liberalniejszym.

Choć propaganda niemiecka w sprawie „korytarza“ jest ordynarna i kłamliwa — lekceważyć jej nie należy. Polska musi stale i przy każdej sposobności wysuwać swoje słuszne prawa i zbijać niemieckie rozumowanie. Bo czasem trafia ono do osobistości, których niesposób posądzać o tendencyjność czy nieszczerłość. W czerwcowym np. zeszycie miesięczni-

ka „Revue des Vivants“, redagowanego przez byłego i przyszłego ministra, p. Henryka de Jouvenela, znajdujemy obszerny studjum prof. Stefana Bougouin'a p. t.: „O Locarno północno-wschodnie: sprawa wileńska“.

Prof. Bougouin opowiada przebieg sporu o Wilno. Mniejsza o ścisłość tego opowiadania. Widać w nim w każdym razie wysiłek bezstronności. Ale zobaczmy jaka jest konkluzja szanownego profesora: radzi on Polsce i Litwie „powrócić do planu Hyman's'a“, to znaczy załatwić spór o Wilno na drodze federacji. Można by i w tej sprawie z nim dyskutować, ale widać, że właściwie nie tyle o zgodę polsko-litewską mu chodzi, co o... „korytarz“. Zwiększenie siły Polski, wolne wyjście na morze przez Kłajpedę... pozwoliłoby zapewne Polsce zrezygnować z korytarza — pisze p. Bougouin.

Pomysł ten już kilka lat temu puściły w ruch Niemcy. I tu znów mamy obowiązek wykazywania na każdym kroku jego bezmyślność. Rezygnacja z korytarza — to rezygna-

cja z Gdańska i z Gdyni. Otóż przez Gdańsk przewieźliśmy w 1926 roku 6,829.000 tonn towarów, a przez Gdynię — 413.000. Te dwa porty zaledwie nam wystarczają, a pojemność Kłajpedy równa się tylko dzisiejszej pojemności Gdyni. Jak tu można mówić o jakiegokolwiek zamianie z punktu widzenia cyfr, nie mówiąc już o potworności pomysłu z punktu widzenia ludzkiego! Polska nie odstąpi prowincji pomorskiej, w 81% przez Polaków zamieszkaną dlatego, że tego się domaga niemiecka pycha. Przez tysiąc lat polskość ustępowała terytorjalnie przed niemieckością, ale to się już skończyło. Nie zmienia się wyroków historii.

Kazimierz Smogorzewski.

### Marszałek Piłsudski konferuje.

Warszawa, 9. 7. (AW.) Wczoraj z rana Marszałek Piłsudski odbył zbiorową konferencję z wyższymi oficerami ministerstwa spraw wojskowych, generalnego inspektoratu sił zbrojnych oraz sztabu generalnego.

## O polsko-niemiecki traktat handlowy.

Voss. Ztg. demaskuje intrygi nacjonalistów.

Wrocławski korespondent „Voss. Ztg.“ p. Martin Darge w nr. z dnia 8 bm. zwraca uwagę na podwojony wysiłek nacjonalistów niemieckich w kierunku unicestwienia polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Zarządy pruskich izb rolniczych na zjeździe we Wrocławiu, omawiając sprawę tego traktatu, zamiast rzeczowych argumentów, posługiwały się wyzwiskami, jak „azjatyzm“, polując na najniższe instynkty wyborców. Zdaniem Dargego rolnictwo niemieckie nie może wysunąć ważkich sprzeciwów w sprawie traktatu.

Zupełnie niespodziewanie zdaniem Dargego przyłączyła się do opozycji przeciw traktatowi z Polską organizacja kopalni po stronie niemieckiej Śląska, wysuwając argument, obliczony na socjalistyczne masy robotnicze, że traktat przyznałby wywóz węgla polskiego do Niemiec, a przez to liczne masy robotnicze, pozbawione będą pracy. Tymczasem w lutym br. przemysł węglowy

niemiecki z polskim doszedł do porozumienia. Poza to p. Darge zwraca uwagę, że handel węglem po niemieckiej i po polskiej stronie Śląska jest w rękach jednych i tych samych koncernów, tak że trudności nie powinny zachodzić.

W końcu podkreśla korespondent „Voss. Ztg.“ dobrą wolę rządu polskiego, który wyraził zgodę na porozumienie międzynarodowe w sprawie produkcji, cen i podziału rynków węgla.

Opozycja rolników, kopalni i hut przeciw traktatowi z Polską zdaniem Dargego pozbawiona jest rzeczowej podstawy i ma podłoże polityczne.

Streszczając powyższe uwagi zaznaczyć musimy, że linja polityczna „Voss. Ztg.“ jako organu demokratycznego nie zawsze tak była wyraźna i że często posługiwano się demagogią i nienawiścią, którą dziś demokraci wytykają nacjonalistom niemieckim. (b.)

## Ponowne podjęcie rokowań z Niemcami.

Berlin wysuwa kwestję osiedleńczą.

Berlin, 9. 7. (Tel. wł.) Prasa prawicowa przynosi wiadomość, iż w czwartek albo piątek przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes ma się udać do Warszawy, aby podjąć na nowo rokowania z ministrem Twardowskim. Rokowania rozpoczną się na nowo od tego punktu, w którym zostały przerwane, mianowicie od kwestji prawa osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce.

Pisma podkreślają, że nawet przy gładkim toku rokowań należy się liczyć z tem, że trwać one będą jeszcze szereg miesięcy, zanim będzie można dojść do zawarcia traktatu handlowego.

\*

Sprawa osiedlenia jest bardzo drażliwa i polityczna. Powinniśmy się stanowczo opierać żądaniom niemieckim pod tym względem.

## Rokowania z Litwą rozbiły się.

Kowno, 9. 7. (tel. wł.) W sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań. Przemawiali przewodniczący delegacji Balutis i Hołowko. Obie strony stwierdziły niemożliwość porozumienia, wobec czego komisja zakończyła swe prace. Większość członków delegacji polskiej opuściła nazajutrz Kowno, udając się do Warszawy. Pozostał tylko radca Hołowko, wraz z sekretarzem delegacji polskiej Perkowskim, celem ustalenia ze stroną litewską raportu prac komisji oraz protokołów z ostatnich posiedzeń.

## Znów odroczony wyjazd.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Rumunii został znów odroczony i kiedy ostatecznie nastąpi nie ustalono.

## „Informacje“ kurjerkowe.

„Ilustrowany Kurjer Krakowski“ donosi:

Lwów, 7 lipca. Wczoraj między godz. 9—10 rano przejechał przez Lwów marszałek Piłsudski, w drodze z Warszawy do Rumunii. Wobec ścisłego incognito zaniechano oficjalnych powitań. Na dworzec przybyli delegaci związku strzeleckiego i innych wojskowych organizacji, pragnąc ujrzeć i powitać ukochanego wodza.

Marszałek jechał zwyczajnym pociągiem pospiesznym w wagonie salowym, na którym widniał napis: „zajęty“. Tym samym pociągiem jechał gen. Le Rond. Po półgodzinnym zatrzymaniu się na dworcu, ruszył pociąg w drogę do Rumunii.

Powyzsza wiadomość jest oczywiście blagą kurjerkową. Wiadomo bowiem, że Piłsudski nie wyjechał jeszcze z Warszawy.

## Z Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Tymczasowe kierownictwo agentury szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów pełni p. Stępowski. Nominacja posła Kościłkowskiego jako zastępcy p. Józefskiego mimo zasadniczej przychylniej decyzji dotychczas nie nastąpiła.

## Pożar magazynu na dworcu warszawskim.

Warszawa, 9. 7. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 3. popoł. wybuchł na stacji Warszawa Główna-Towarowa groźny pożar. Akcję ratunkową, wszczętą natychmiast utrudniały gwoździe powbijane pod drzwiami, które oddzielone są poszczególne magazyny. Budynek magazynu z towarami spłonął.

Pożar wywołany został zaproszeniem iskry z lokomotywy.

## Z ZAGRANICY.

Ostre przesilenie rządowe w Jugosławji. Chorwaci ustępują.

Białogród, 9. 7. (Tel. wł.) Przesilenie wewnętrznie polityczne Jugosławji osiągnęło w dniu wczorajszym punkt kulminacyjny. Gorączkowe obrady toczyły się pod przewodnictwem króla. W posiedzeniu brał udział również przedstawiciel Chorwatów Pribicevicz. Zebrani przywódcy partji zostali następnie zaproszeni przez króla na kolację. Pribicevicz odmówił, twierdząc, że z członkami byłego rządu nie może zasiąść do jednego stołu. Po wieczery jednak wrócił i uczestniczył w dalszych rokowaniach, które toczyły się przez większą część nocy. Wynik ich dotychczas nie jest znany.

## Gwarancja pokoju.

Paryż, 9. 7. (Tel. wł.) Z okazji narodowego święta amerykańskiego (152-lecie uzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) prezydent Doumergue posłał do prezydenta Coolidge telegram, w którym zapewnia go o niezmaconej przyjaźni francusko-amerykańskiej. Przyjaźń ta przyczyni się do powodzenia akcji pokoju światowego.

W odpowiedzi na to prezydent Coolidge nadesłał telegram z podziękowaniem, a równocześnie z oświadczeniem, że wzięły silnej przyjaźni między Ameryką a Francją tak zbawienne dla pokoju świata, zacieśniają się dzięki wspólnym wysiłkom obu narodów.

## Lot Paryż—Japonja.

Berlin, 9. 7. (Tel. wł.) Amerykańscy lotnicy, którzy przedsięwzięli lot Paryż—Japonja, wylądowali ub. soboty w Moskwie i po uzupełnieniu zapasów benzyny ruszyli w dalszą drogę przez Sybir.

## Tajemnicze zniknięcie Loewensteina.

Czy Loewenstein chce zrobić interes na swej śmierci?

Przed kilku dniami zaginął w tajemniczy sposób bankier-żyd Loewenstein z Brukseli, narobiwszy długów na 200 milionów franków złotych.

Paryż, 9. 7. (tel. wł.) Wypadek finansisty Loewensteina pozostaje zagadką, którą pisma żywo się zajmują. Niestety, które miało być powodem jego śmierci, wydaje się nieprawdopodobnym. Próby poczynione na aparacie Fokkera — na jakim leciał zaginiony — wykazały, że wysiłkom dwu ludzi udało się ledwie drzwi kabiny uchylić podczas lotu. Dlatego uważa się za niemożliwe, żeby Loewenstein sam mógł otworzyć drzwi, i wskutek tego wypaść z aparatu.

Lecz nie przypuszcza się również, za bójstwa, lub samobójstwa. Według pogłosek miał Loewenstein wysiąść z samolotu w Bray Dunes, t. j. już po tej stronie kanału, gdzie musiano wylądować krótko przed zakończeniem lotu. Lecz pasażerowie twierdzą, że spostrze-

gli jego zniknięcie już w drodze nad kanałem.

Zagadka dookoła Loewensteina staje się jeszcze trudniejszą do rozwiązania przez to, że dotychczas nie znaleziono jego zwłok.

Prawdopodobnie popełnił Loewenstein samobójstwo, z powodu olbrzymich strat w spekulacjach giełdowych.

Bruksela, 9. 7. (tel. wł.) Najsilniej z powodu rzekomej śmierci Loewensteina zareagowała giełda londyńska. Straty na giełdzie w jednym dniu wyniosły 600 milionów marek niemieckich.

W szeregach spekulantów giełdowych o niczem i nikim nie mówią teraz, jak tylko o zniknięciu półboga kapitalizmu światowego. Są tacy, którzy nie wierzą ani w samobójstwo, ani w wypadek — lecz twierdzą, że ma się do czynienia z szatańsko pomyślanym fortelem giełdowym i że za kilka dni zjawi się Loewenstein na giełdzie żywy i zdrowy, zrobiwszy na swojej „śmierci“ dobry interes i powetuje w ten sposób swe straty.

## Recital organowy Fel. Nowowiejskiego na Górnym Śląsku.

Z okazji poświęcenia nowych organów przez J. E. ks. biskupa Dra Lisieckiego w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku, odbył się recital organowy kompozytora Feliksa Nowowiejskiego z Poznania. Program zawierał trzy toccaty i fugi, Bacha, 3-cią sonatę Guilmana, oraz Nowowiejskiego sonatę 2-gą. Prelekcję o organach wygłosił ks. Stan. Maśliński, rektor śląskiego seminarjum duchownego. Organy nowobytomskie, zbudowane przez firmę D. Biernacki we Włocławku, są największymi w Polsce. Recital Nowowiejskiego był wydarzeniem artystycznym na Górnym Śląsku (około 5000 słuchaczy).

## Żernicki—Lewandowski.

Po czyjej stronie jest racja i kto mówi prawdę?

Bydgoszcz, 9. lipca.

Na Radzie Miejskiej, gdy była mowa o aferze „Kronenberg—Żernicki“, radny Fiedler oświadczył, iż poseł A. B. Lewandowski nie odepeszczył, domagając się od Magistratu wypłacenia 2000 złotych dla p. Żernickiego nie wiedział. Natomiast w sprawozdaniu z Rady Miejskiej radny Fiedler podaje m. in. „Żernicki wydelegowany do Warszawy, pojechał nie sam, lecz z radnym Kronenbergiem. Stamtąd, wyzyskując sytuację, zażądał przysłania przez Magistrat 1000 (tysiąca) złotych. W tej sprawie zwrócił się o poparcie do radnego i posła Lewandowskiego, któremu wytyłmaczył, że pieniądze te konieczne są do spiesznego załatwienia sprostowania. Radny Lewandowski istotnie zatelefonował do Bydgoszczy, aby Żernickiemu wysłano pewną sumę pieniędzy natomiast bez jego wiedzy Żernicki skierował do Bydgoszczy dwie depesze, w każdej z nich żądając 1000 zł. i podpisując na obu depeszach nazwisko posła Lewandowskiego.“

Okazuje się więc, że radny i poseł A. B. Lewandowski telefonował do Magistratu, aby natychmiast przysłał Żernickiemu pieniądze.

Dlaczego? Na co? Po co?

W sprostowaniu, które nadesłał nam p. Żernicki, pisze on m. in.:

„Nieprawdą jest, abym wysłał z Warszawy do Magistratu w Bydgoszcz dwie depesze z żądaniem pieniędzy bez wiedzy i aprobaty prezesa komisji propagandowej posła Lewandowskiego, natomiast prawdą jest, że poseł Lewandowski polecił mi wysłać obie depesze i podpisać jego jako wysyłającego oraz że kopje obydwu depesz posłowi Lewandowskiemu oddałem.“

Ciekawi nas jedno; jaką właściwie rolę odgrywał w bufecie sejmowym wobec p. Żernickiego poseł A. B. Lewandowski?

## Pogrzeb śp. ks. Jagalskiego

odbył się w sobotę o godzinie 10 przed południem w Szadłowicach przy tłumnym udziale duchowieństwa, parafjan i ziemian okolicznych. Z Bydgoszczy widzieliśmy radcę Frydrychowicza, p. Teskową, p. Jana Cywińskiego oraz delegacje towarzyszyw polsko-katolickich robotników z Fary i parafji Św. Trójcy z sztandarami.

Mszę za duszę zasłużonego Zmarłego odprawił kuzyn jego ks. Rammel z Kaszub. Przepiękną mową żałobną wygłosił ks. Bogacki z Płonkowa, podnosząc gorliwą pracę Zmarłego na polu pracy kościelnej i narodowej. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Czarnecki z Murzynna w asyście księży: Wilińskiego z Gniewkowa, Bogackiego z Płonkowa, Lisonia z Grabia, Farulewskiego z Pierania, Mąkowskiego z Solca, Włodarczyka z Parchania, Laskowskiego, Miastowskiego z Ostrowa pod Gniewkowem, Stepczyńskiego, Łapki i Fiedlera z Bydgoszczy, Wachowiaka z Chlewisk, Posadego z Poznania, Domachowskiego z Podgórza oraz prefektów Demskiego i Marlewskiego z Inowrocławia.

Nad grobem odśpiewał chór kościelny z Szadłowic pieśń żałobną „W mogile ciemnej“.

Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ złożył redaktor Bigoński parafji szadłowickiej dotkniętej tak bolesną stratą wyrazy serdecznego współczucia.

## PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, DNIA 10 LIPCA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert „Tria Radja Poznańskiego“. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15—14,30: Komunikat PAT. 17,25—17,50: Transmisja odczytu z Warszawy pt. „W kraju palm i pinjorów — z życia osadnika polskiego w południowej Brazylii“ — p. Józef Stańczewski. 18,00—19,00: Transmisja koncertu z Warszawy. 19,00—19,20: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. 19,20—19,45: 39 lekcja języka angielskiego. 19,50—22,30: Transmisja operowa z Teatru Wielkiego w Poznaniu. 22,30—22,45: Sygnał czasu, komunikaty: gospodarczy, meteor. i PAT. 22,45—23,00: Nadprogram. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Palaïs Royal“.

Warszawa. (1111). Godz.: 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy i nadprogram 17,25—17,50: Transmisja odczytu z Poznania. 18,00—19,00: Muzyka polska. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,50: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; nadprogram i komunikaty. 19,50: Transmisja z Opery Poznańskiej, w przerwie biuletyn w języku francuskim. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: polityczny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30—23,30

## Broń i amunicje

kupuje się najkorzystniej w firmie 17809

„Hubertus“ Grodzka 16  
narożnik Mostowej, telefon 962. Naprawa broni.

## Emigracja polska w Argentynie.

Korzystając z bytności w Warszawie p. ministra Władysława Mazurkiewicza, długoletniego posła Rzplitej w Buenos Aires, akredytowanego przy rządzie Argentyny, Chili, Paragwaju i Urugwaju, współpracownik Agencji Wschodniej zwrócił się do p. ministra, który łaskawie udzielił wywiadu o stosunkach polsko-argentyńskich. Stosunki polsko argentyńskie według p. ministra opierają się na dwóch czynnikach: na emigracji i stosunkach handlowych. Emigracja polska do Argentyny stale wzrasta. W r. 1926 przyjechało do Argentyny 14 tysięcy emigrantów polskich. W r. 1927 — 19 tys. emigrantów, obecnie 2.000 miesięcznie. Ilość obywateli polskich w Argentynie wynosi w danej chwili 100 tysięcy, z czego 50 proc. przypada na obywateli polskich wyznania mojżeszowego, 30 proc. na Rusinów, jednakże element czysto polski w emigracji argentyńskiej stale wzrasta. Emigracja nasza do Argentyny posiada charakter raczej robotniczy, nie zaś kolonizacyjny, jak np. do Brazylii, ewentualnie do Peru. Poselstwo polskie w Buenos Aires jest w stałym kontakcie z Państwowym Urzędem Emigracyjnym i liczba emigrantów do Argentyny odpowiada zapotrzebowaniu argentyńskiego rynku pracy. Celem lepszej opieki nad emigrantami utworzono w Buenos Aires przy poselstwie biuro pracy, na czele którego stoi p. Feliks Daszyński.

Ze względu na swój charakter robotniczy emigracja polska grupuje się w różnych ośrodkach, najstarszym ośrodkiem emigracji polskiej, gdzie zamieszkują koloniści polscy zwartymi masami, jest terytorjum Missones. W samym Buenos Aires mieszka obecnie kilka tysięcy Polaków.

Jakie są możliwości kolonizacji polskiej w Argentynie?

Rząd argentyński nie prowadzi polityki emigracji subwencjonalnej, co utrudnia kolonizację, jednakże w planach nowego rządu argentyńskiego przewiduje się ożywienie akcji kolonizacyjnej.

Jak się przedstawiają stosunki handlowe między Polską a Argentyną?

Mimo braku traktatu handlowego Argentyna na zasadzie umowy z rządem polskim traktuje towary polskie na równi z innymi, wzmian za niestosowanie przez Polskę taryf maksymalnych. Import towarów polskich do Argentyny przedstawiał w roku 1927 wartość około miliona dolarów. Pierwsze miejsce zajmowały towary tekstylne, deski, wyroby żelazne, cement, meble, gięte itp. Import polski do Argentyny ma tendencję wzrastającą, jednakże nasz bilans handlowy z Argentyną jest ujemny. Mimo, że Argentyna przedstawia dość wielki rynek zbytu ze względu na swój rolniczy charakter, dla towarów przemysłowych, główną przeszkodą w rozwoju stosunków polsko-argentyńskich jest nieznanostwo rynków obu krajów przez kupców, oraz silna bardzo konkurencja importerów europejskich i z Ameryki północnej, którzy udzielają kupcom argentyńskim 6-miesięcznego i dłuższego kredytu.

## Wycieczki z Polski w Gdańsku

„Gazeta Gdańska” pisze:

W ostatnim czasie coraz więcej wycieczek z Polski przybywa do Gdańska, by obejrzeć piękne nasze miasto i zapoznać się z położeniem rodaków swych na terenie Wolnego Miasta. Niektóre wycieczki przytem popełniają błąd ten, że zamiast się komunikować ze swoimi, idą zgóry do obcych jak to się zdarzyło już kilkakrotnie przy okazji pobytu kolejarzy z Krakowa, szkół 11 i 118 z miasta Łodzi i t. d.

Po części też winę ponoszą niektórzy rodacy nasi, przez gorszące współzawodnictwo mentorów na dworcu, gdzie jeden przez drugiego licytuje swe przewodnictwo, noclegi, restauracje i t. d.

Należy się więc stanowczo pod tym względem porozumieć, bo inaczej wycieczki nasze omijać będą Gdańsk, i wprost jechać na wybrzeże polskie, jak to już częściowo czynią. A byłaby wielka szkoda, ponieważ pobyt wycieczek rodaków naszych z kraju w Gdańsku jest i mile przez nas widziany i pożądany.

## Mądre zarządzenie,

któreby się i w Polsce przydało.

Wszystkie parlamenty świata cierpią na jedną chorobę, mianowicie na uchylanie się postów od udziału w posiedzeniach komisyjnych. A dość często podkreślają sprawozdania parlamentarne i ten fakt jeszcze, że rozprawa toczyła się przy pustych ławach poselskich. By tę chorobę radykalnie wytepić, postanowił parlament czeski obniżyć djeły poselskie, wynoszące tam 5000 koron czeskich miesięcznie i zdobyte tą drogą oszczędności zużyć na wyższe wynagrodzenia postów, rzeczywiście pracujących.

Uchwała taka przydałaby się i u nas. Wiadomą przecież jest rzeczą, że największą frekwencją cieszy się Sejm w czasie wypłaty djeł. W kilka dni później znaleźć można w gmachu sejmowym tylko przewodniczących komisji i „komisjantów”. Reszta zjeżdża się tylko na posiedzenia z ważnym głosowaniem.

## List z Krakowa.

Złot Kat. Młodzieży. — Socjalistyczna kontrademonstracja. Z ruchu chrześc. - społecznego. — Z Rady Miejskiej

Z pośród różnych ośchodów i zjazdów, jakie odbyły się w ostatnich czasach w Krakowie — wybił się na pierwszy plan I. zlot stowarzyszeń katol. młodzieży męskiej, odbyty w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca. Na te dni przybyła młodzież katolicka ze wszystkich zakątków diecezji, by u stóp Wawelu zmanifestować swoją przynależność do wielkiej rodziny katolickiej, by swoim udziałem w zlocie okazać wrogom i przyjacielom, że młode pokolenie chce nadal rozwijać akcję katolicką zapoczątkowaną tak pięknie w naszym kraju. Gdy patrzyliśmy na dziarsko defilujące oddziały młodzieży katol., gdy przysłuchiwaaliśmy się jej poważnym obradom, gdy tę młodzież widzieliśmy u Stołu Pańskiego — wstępowała w nasze serca nadzieja, że naród, którego młodzież takim przejęta jest duchem, nie zginie.

Pod względem organizacji młodzieży zajmuje diecezja Krakowska poważne miejsce. Liczba stowarzyszeń katol. męskich wynosi 126, liczba członków 4.000. Jest to efekt 10-letniej pracy kierowników młodzieży, głównie duchowieństwa. W ciągu r. 1927 odbyło się w stowarzyszeniach 1372 zebrań z 1125 odczytami i referatami. Biblioteki stowarzyszeń młodzieży liczą 9000 tomów. Obok pracy religijno-oświatowej wielką wagę przywiązują stow. katol. młodzieży do wychowania fizycznego. Akcji organizacji młodzieży patronuje metropolita krakowski ks. Sapieha, który też razem z wojewodą Darowskim, prezydentem m. Rollem i kuratorem szkolnym Kupczyńskim objął protektorat nad zlotem. Udział w zlocie wzięło zgórą 1000 młodzieńców, w tem dużo umundurowanych.

Jakby dla kontrademonstracji zwołali spjalisci na te same dni zjazd swoich towarzystw sportowych. Mimo szalonej agitacji popartej nawet przez „katolicki” „Czas” organ konserwatystów, zjazd młodzieży socjalistycznej wypadł słabo. Jest to dowodem że mimo wszystko socjalistyczna akcja wśród młodzieży nie odnosi oczekiwanych rezultatów. Nie należy jednak tej akcji lekceważyć. Socjaliści są wytrwali, a wobec zapalnego materiału, jaki stanowi młodzież, mogą osiągnąć poważne wyniki zwłaszcza, że w środkach nie przebierają.

Z końcem czerwca br. odbyło się w Krakowie zamknięcie rocznych prac Koła studentów chrześc.-społecznych przy Ch. D. Instytucja ta, działająca od paru lat w Krakowie,

## Ilustracja do wiersza Jachowicza:



„Nie rusz, Andziu, tego kwiatka!”

Dr. Antoni Marczyński.

(24)

## NIWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Więc Miss Betty Traveler — mruknął gospodarz, bębniąc palcami po biurku.

Mr. Sampson Sharkey podskoczył na krześle.

— Pan ją zna?! — zakrzyknął, zapominając o niedawnej ostrożności. — Tak oczywiście. Powiedział pan sam jej imię. Jak to, dobrze, Mr. Prawn... Jak to mi ułatwia zadanie, że zna pan moją Betty...

— Nazwisko jej narzeczonego znam również — ciągnął detektyw. — Jest nim, a raczej był nim Mr. Robert Wolfson.

Radość gościa zaczęła wkraczać w stadjum żywiołowego entuzjazmu.

— Doskonale, doskonale — powtórzył z zachwytem.

— Ale chodzi mi teraz o osobę jego rywala. Co to za jeden.

— Wiem o nim niewiele, niestety. Kiedy Betty przebywała jeszcze w Chicago przybył tam niej. Mr. Henry Vortwheel. Jest to jegomość w wieku, czy ja wiem... ze trzydziści pięć lat będzie sobie liczył, choć na pierwszy rzut oka wygląda młodziej.

— Może mi go pan opisać?

— Spróbuję. Jest chudy, wysoki, małomówny. Twarz ma pociągłą, piękną i rasową. Powiedziałem, że jest mało mówny. Prawda, ale jak się odezwie, to prawdziwa satysfakcja słuchać. Cudowny głos. Powiedziałbym: uwodzi-

cielski... Grywali z Betty w tenisa, potem ona oprowadzała go po garbarni. Oglądał urządzenie, maszyny, zapasy fabrykatów z wielkim zaciekawieniem, wypytywał się o wszystko, co dotyczy naszych interesów, ale czynił to z takim niezaprzeczoną wdziękami, dziękował za każdą informację z taką uprzejmością, że nie mogłem się gniewać o tę ciekawość i wścibstwo, bądź co bądź podpadające u gościa, który przybył rozegrać z panną Betty kilka partji tenisa. To już niestety wszystko, co o nim mogę powiedzieć. Chyba...

— Chyba, że co?

— Drobiazg właściwie.

— Czasem drobiazg rozwiązuje najcięższe zagadki.

Nad lewym okiem ma małą bliznę, jakby szramę po lekkim cięciu.

— Ależ Mr. Sharkey, to bardzo ważny szczegół! Po tej szramie będę go mógł poznać. Ludzi wysokich, chudych, przystojnych u nas w Stanach nie brak, ale tak naznaczonych, można by na palcach policzyć.

— Tylko że blizna jest mało widoczna. Zauważyłem ją całkiem przypadkowo, kiedy się nachylił nad księgami buchalteryjnymi.

— No dobrze. Pozostaje mi jeszcze zapytać, co pan uczynił otrzymawszy hiobowy list z wypowiedzeniem posady. Dlaczego przybył pan do New-Yorku, dlaczego przyszedł pan właśnie do mnie, mając na miejscu, to jest w Chicago wielu bardzo zdolnych detektywów?

Mr. Sampson Sharkey nabił starannie fajeczkę, zapalił ją i podjął przerwaną watek opowiadania.

— Przeczytawszy list Betty, czułem się w pierwszej chwili jak po uderzeniu pałką w głowę. Byłem prostoprostu ogluszony. Nie wierzyłem oczom. Ale trzeba się było w końcu oswoić z niezaprze-

czonym faktem. Zostałem pozbawiony stanowiska, które tyle lat piastowałem, zostałem wyrzucony jak złodziej. To prawda, lecz przedewszystkiem trzeba było pomysleć o robotnikach. Pan Matthew Brown, mój następca zapomniał o tem najwidoczniej, gdyż nie przybył do fabryki tego dnia całkiem; zadowolnił się zainkasowaniem wszystkiej gotówki z obu rachunków w banku.

Dzięki moim stosunkom udało się zebrać potrzebną kwotę i prócz naczelnego buchaltera nikt z personelu nie domyślał się co zaszło. Ludziłem się jeszcze nadzieją, że powiedzie mi się zmienić decyzję Miss Betty Traveler i nie chciałem przedwcześnie osłabiać swego autorytetu w firmie.

Tego samego dnia wieczorem wyjechałem na Florydę.

Przybywszy do Miami, udałem się przedewszystkiem do mieszkania Mrs. Crawford, ciotki Betty. Zostałem zagnany starszką pograżoną w rozpacz i łzach. — Betty znikła tak nagle, że lękałam się czy nie zaszedł jaki nieszczęśliwy wypadek — mówiła, szlochając: — Lękałam się tem więcej, że wyjechała na wycieczkę sportowem autem, które zawsze sama prowadzi... Ah, panie!... Jak ona pędzi, ta kochana warjatka... — narzekala.

Mrs. Crawford była już zdecydowana zwrócić się do policji, kiedy nadeszła depesza.

— Nie wie pan przypadkowo skąd? — wtrącił Prawn.

— Owszem, wiem. Z Palm Beach. Dzień później nadszedł list z tej samej miejscowości. Betty donosiła ciotce, że wybiera się w podróż dokoła świata z człowiekiem któ...

— Znam ten list, Mr. Sharkey — przerwał znów agent, zerkając mimowolnie w stronę teczki.

Gość otworzył usta ze zdziwienia i przez chwilę nie mógł głosu wydobyć.

— Zrozumiałem, że nie mam pocią siedzieć dłużej w drodze Miami, że ostatnia deska ratunku wyslizgnęła mi się z dłoni. Żegnając Mrs. Crawford, ośmieliłem się jako stary jej znajomy zapytać, czy nie domyśla się osoby uwodziciela... Tak, Mr. Prawn... Tak się wyraziłem. Zaprzeczyła. Oświadczyła, iż cały zastęp złotej młodzieży kręcił się koło uroczej Betty, ale nie może na nikogo rzucić podejrzenia. — Ona była tak zmienna... Dziś z tym flirtowała, jutro z innym — powiedziała dosłownie. Wtedy ja: — Czy nie mógłby być nim mister Henry Vortwheel?

— A ona co na to? — spytał Prawn zaciekawiony.

— Zaprzeczyła jeszcze bardziej stanowczo. Zaledwie Betty wyjechała na ową wycieczkę automobilową, zajechał samochodem Mr. Vortwheel z rakietałmi. Dowiedziawszy się, iż Miss Traveler udała się na jakąś wycieczkę okazał wielkie zdziwienie, a nawet zawód, według opinji Mrs. Crawford. — Mieliśmy rozegrać kilka partji tenisa — oświadczył i w bardzo złym humorze odjechał. Obrzcił się podobno, gdyż przez trzy dni nie dał znaku życia, choć przedtem zachodził co dnia.

— Ale po trzech dniach przyszedł znowu.

— Nie. Zatelefonował tylko, prosząc o przywołanie do aparatu Miss Traveler.

— Hm hm, hm. Albo człowiek zupełnie niewinny, albo spryciarz pierwszej klasy... Hh. hm. Zjawił się zaledwie odjechał. No i co dalej. Opuścił pan Florydę, powrócił pan do Chicago, prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ma za zadanie przygotowanie teoretyczne chrześc.-społeczne. Osięga to przez odbywanie wykładów i prowadzenie szkoły mówców. W roku sprawozdawczym odbyło się 25 wykładów z zakresu społeczno-politycznego sekcja mówców i referentów odbyła 17 zebrań. Biblioteka społeczna, służąca do pogłębienia wykładów liczy 1300 tomów z różnych dziedzin wiedzy społecznej. Kierownikiem „Koła studjów chrześc.-społecznych“ jest ks. senator Ludwik Kasprzyk, kierownikiem szkoły mówców redaktor s. Jan Piwowarczyk. Nowy rok pracy Koła rozpoczął się po wakacjach.

Niezależnie od pracy nad wyszkoleniem przywódców ruchu chrześc.-społecznego odbywa się żywa praca w chrześc. związkach zawodowych oraz w Ch. D. W ostatnich tygodniach odbyło się kilkanaście zgromadzeń związków zawodowych, powstały też nowe placówki. Posłowie Ch. D. odbywają zebrań sprawozdawcze. Najżywsza jest akcja polityczna w okręgu podmiejskim, w którym odbyły się zgromadzenia: w Jaworznie, Chrzanowie, Trzebini, Zabierzowie, Olkuszu, Walbromiu itd. Na wszystkich zgromadzeniach ludność z wielką sympatją odnosi się do programu chrześcijańsko-społecznego.

W dniu 5 bm. odbyło się poświęcenie sali Rady Miejskiej odbudowanej po pożarze w maju 1926. Nowa sala przedstawia się imponująco i zapewne jest jedną z najpiękniejszych w mieście. Koszta odbudowy wyniosły 650.000 zł. W tym samym dniu odbyło się w nowej sali ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym powzięto szereg ważnych uchwał, jak: wzięcie udziału w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w r. 1929 (koszt 300.000 zł), pobieranie prądu elektrycznego z Jaworzna, zakupno dla elektrowni miejskiej 2 kotłów kosztem 1 milj. zł, przystąpienie gminy do spółki samochodowej itd. **lp.**

## O dziennikarstwie.

Ernest Łuniński, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, „O zawodzie dziennikarza“.

Jeden z najzdolniejszych, bodaj że najzdolniejszy dawniej dziennikarz lwowski, p. Ernest Łuniński, który kilkadziesiąt lat poświęcił pracy publicystycznej i teraz w niej jeszcze pracuje z ogromnym pożytkiem dla ogółu, ogłosił tę broszurę głównie dla tego, aby wykazać, jak ważny to zawód, jak rzeczą jest wielkiej wagi, aby garnęli się do niego ludzie nie tylko świątliwi, ale i moralni, nie tylko zdolni, ale i patrijotyczni. Zawód to niesłychanie trudny, bo wymaga ogromnego przygotowania. Nie dość jest mieć ogólne uniwersyteckie wykształcenie, to jest skończyć jeden z fakultetów, ale trzeba znać nadto mnóstwo języków, im więcej, tem lepiej, studiować ciągle literaturę głównych narodów europejskich, często podróżować i co najważniejsze umieć się orientować w powikłanych kombinacjach politycznych. W polityce najważniejszą jest rzeczą umieć przewidywać. Tymczasem, jak słusznie zauważył któryś z francuskich filozofów, znajomość dawnych dziejów, czyli historia jest o wiele lepiej rozwinięta, niż umiejętność przewidywania przyszłych wypadków, czyli prognostyka. A w prognostyce tkwi właśnie cały pożytek z obserwowania i badanie współczesnego świata.

Przytem do spraw politycznych doczepiają się dzisiaj i z wielką wagą sprawy ekonomiczne. Dawniej nie odgrywały one takiej roli, bo stosunki były bardziej uregulowane, dzisiaj życie ekonomiczne każdego narodu jest rodzajem garnka, którego zawartość gotuje się i kipi. Parlamenti są nieobliczalne, mają swoje fantazje, wysyłają na posterunki rządowe dyktanda, którzy palą się, żeby się dorwać do władzy i zastosować pomysły, które się zrodziły w ich zielonych głowach. Takie egzemplarze jak Władysław Grabski „uszcześliwiają“ dziś prawie wszystkie narody. Trzeba więc być dziś niesłychanie biegłym w rzeczach finansowych, aby od razu ocenić wartość nowych rzekomych genjuszów pojawiających się na tem polu.

Rogi ulic w Londynie były temi dniami pokryte olbrzymimi plakatami, donoszącymi, że pewnej redakcji udało się pozyskać na współpracownika urzędnika bankowego, który 30 lat pracował na giełdzie londyńskiej i teraz wycofuje się giełdy i będzie w tem piśmie pisał swe prognozy. Można sobie wyobrazić, jak wszystko w Anglii rzuci się do tych przepowiedni i będzie niemi kierowało się w grze na giełdzie. Jak nieskazitelnie uczciwy musi być ten człowiek!

Rozprawa naszego współpracownika i korespondenta z Warszawy otworzy niejednemu oczy na zawód dziennikarski i zdolniejszych zachęca do wejścia na tę drogę.

Ludwik Masłowski.

# Król handlarzy żywym towarem w ręku władzy.

Warszawska policja kobieca spisała się świetnie.

Pisma warszawskie przynoszą radosną wieść, że jeden z najbardziej niebezpiecznych handlarzy żywym towarem, niej. Abraham Marczyk, zwany także pod nazwą „Tokarz“, dostał się w ręce władz. Siedzi obecnie w więzieniu na Pawiaku dzięki dzielności naszej policji kobiecej. Wraz z nim udało się przyaresztować kilka „mniejszych ryb“.

Marczyk dopiero niedawno wrócił do Polski z Argentyny, gdzie w Buenos Aires był właścicielem kilku lupanarów, przyczyniając się do moralnego upadku setek dziewcząt. Wrócił do kraju w celu „fachowego“ zorganizowania służby dostarczania rezerwy do poludniowooamerykańskich domów rozpusty.

Celem uświetnienia swego przybycia do Warszawy a zarazem nawiązania ściślejszego kontaktu z „fachowcami“ miejscowymi, urządził we własnej kamienicy, położonej przy ul. Nowolipki nr. 70, wspaniały bal. Pozapraszał cały szereg osób z mętów społecznych, utrzymujących się przy życiu krzywdą ludzi uczciwych, ale naiwnych. Nie brakowało oczywiście i agentów „Tokarza“.

Policja, utrzymująca dobrą służbę wywiadowczą, skorzystała z rzadkiej okazji i dokonała aresztowania całej paczki. M. i. dostali się do więzienia Moszek i Lejzor-Srul Aszer oraz Chaim Rudas, znani w kołach fachowych handlarze żywym towarem. Niema dość surowej kary na tych krzywdzicieli dusz i ohydnych zbrodniarzy.

## Huragan spowodował milionowe szkody.

Wicher przewalił 55 stodół.

Agencja Wschodnia donosi:

Podczas szalejącego huraganu na terenie gminy Kosów, powiatu sokołowskiego, zostało zawalonych 40 stodół, dwie obory, jeden dom mieszkalny, przy-

czem jeden koń został zabity. Na terenie gminy Sabnie tegoż powiatu zawaliło się 15 stodół. W lesie należącym do majątku Sabnie, zostało wyrwanych około 80 sosen.

# Wspaniała manifestacja narodowa w Gnieźnie.

Wspólny zlot czterech okręgów sokolich.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

(s) Aczkolwiek prawdą jest, iż za wiele obchodzimy uroczystości, tak, że wszelkie manifestacje narodowe powszednią i przez to tracą na potęgę wrażeń — przyznać jednak należy, że niedzielny zlot sokołów z czterech okręgów, który zwołany został do Gniezna, miał rację bytu i oddał sprawie nieocenione usługi. Półtora tysiąca dziarskich, zdrowym duchem owianych sokołów, pokazało licznym niestety jeszcze rzeszmom zdala stojącym o pracy społecznej i narodowej, że słowo „ojczyzna“ nie jest pustym wyrazem, ale zawiera w sobie treść głęboką, zachęcającą i swą potęgą zmuszającą każdego obywatela do współpracy nad wielkim dziełem odbudowania Polski, pozbawionej przez tyle dziesięć lat swobody rozwijania się.

Jak już wspomnieliśmy, przybyło w ub. niedzielę do Gniezna przeszło półtora tysiąca sokołów, a to z okręgów: gnieźnieńskiego, inowrocławskiego, konińskiego i wągrowieckiego. Wspólny zlot miał na celu przegląd sił organizacji, oraz był niejako generalną próbą do zlotu wszechsłowińskiego, który odbędzie się na przyszły rok w Poznaniu. Sokoli wywiązali się ze swego zadania dobrze, za co należy się im szczerze uznanie. Na podstawie tego, cośmy w Gnieźnie widzieli, wnioskować można, że zlot poznański uda się w całej pełni.

W niedzielę było pochmurno i chłodno, — nawet zimno. Ponieważ jednak obito się bez deszczu, do którego tak przywykliśmy ostatnimi czasy, pogoda była do ćwiczeń wcale odpowiednią. Od wczesnego rana już próbowano na pięknym boisku, stanowiącym własność „Sokoła“ gnieźnieńskiego, o godz. 9-tej zaś wszystko stanęło do pochodu, aby udać się na nabożeństwo. W katedrze odprawił mszę św. i w kilku serdecznych słowach przemówił do sokołów ks. kanonik Styczyński. Tak oddawszy hołd Najwyższemu, wrócili sokoli na boisko. Przed dworcem złożyli u stóp Pomnika poległych okazały wieniec. Przemówił wiceprezes okręgowy Kaliszewski z Wrześni.

Na boisku nastąpiło otwarcie zlotu. W obliczu tysięcznej rzeszy dokonał go prezes dzielnicy Wolski z Poznania. Określiwszy cel zlotu gnieźnieńskiego, dał wyraz swej radości, że zarówno Sokolstwo, jak i miejscowe obywatelstwo stawilo się tak licznie. Przywitał również przedstawicieli władz. Z zarządu

dzielnicy obecni byli oprócz prezesa pp. Kempński z Poznania, Sporakowski i Frydrych. Władze okręgowe zaś reprezentowali prezes dr. Trepiński z Gniezna, prezes Lewandowski z Inowrocławia, prezes Przybylski z Wągrowca, i naczelnik Jelski z Konina.

Przemówienie swoje zakończył prezes Wolski trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Równocześnie podniesiono chorągiew boiskową. Chór „Halki“ odśpiewał nastrojowe „Wesele Sieradzkie“. Imieniem miasta Gniezna przywitał następnie gości przewodniczący Rady Miejskiej dr. Jurek. Zakończeniem tej „oficjalnej“ części zlotu był występ Koła Śpiewu, które pod batutą organisty archikatedralnego Barczyńskiego wykonało „Burzę“ Dyrera.

Obywatelstwo przyjmowało sokołów obiadem żołnierskim. Pokrzepiwszy się, druhowie i drużny stanęli do wielkiego pochodu manifestacyjnego. Zgromadziło się przed hotelem Europejskim, poczem przy dźwiękach trzech orkiestr sokolich ruszyło przeszło 50 gniazd z około 35 sztandarami przez miasto. Cała nieomal ludność wyległa na ulice, aby podziwiać pięknie umundurowane szeregi zespolone jedną wielką ideą.

Pochód ten był doprawdy niezwykły, gdyż biło od niego poprostu karnością i nieugiętością. Takie pochody podnoszą na duchu!

Na boisku odbyły się z kolei ćwiczenia pokazowe. Pod kierownictwem naczelnika dzielnicy inż. Suligowskiego dały okręgi i gniazda dowód, że pracowały nad sobą suniennie, i że są należycie przygotowane do pokazów poznańskich w roku 1929.

Zakończeniem święta sokolego była zabawa w Hotelu Europejskim.

## W Działdowie

dla wygody naszych czytelników, i coraz liczniejszych sympatyków utworzyliśmy z dniem 1 lipca br.

agenturę „Dziennika Bydgoskiego“

w księgarni pana Jana Jasegala przy Ryнку

Przedpłata wynosi miesięcznie 2,75 zł, w luźnej sprzedaży 1 egz. 20 gr.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego“

## Ludzie, którzy przyciągają pioruny.

W Frankfurcie nad Menem zanotowano następujące wydarzenie:

W tych dniach wybrał się na wycieczkę za miasto niej. H. Lassmann. Zaskoczyła go burza, w czasie której Lessmann rażony został śmiertelnie piorunem. Nie było w tem nic nadzwyczajnego, gdyż iluż to ludzi ginie podobną śmiercią, gdyby nie szczególne okoliczności, dotyczące tej sprawy.

Lessmann był dziewnie przez piorun przesładowany. W r. ub. dwukrotnie był porażony, zawsze jednak zdołano go uratować. Niemniej, jak mawiał do znajomych, był przekonany, że od pioruna zginie, a to się sprawdziło.

Podobnie było z kupcem francuskim, Cezarem Beltran, który zmarł ub. roku w Lugdunie.

Beltran był ni mniej, ni więcej, tylko pięć razy rażony przez piorun, miał jednak więcej szczęścia od Lassmanna. Poraz pierwszy raził go piorun, gdy miał lat 20. Pracował wtedy na polu. Piorun zdarł z niego ubranie, nic mu jednak nie zrobił. W tym samym roku miał podobną przygodę, oplotł ją jednak utratą jednego oka.

Łatwo zrozumieć, że od tego czasu Beltran ogromnie obawiał się burzy. Opuścił dom, w którym do owego czasu mieszkał i przeniósł się do innego, na którym był umieszczony piorunochron. Mijały lata i stopniowo przestał się obawiać pioruna.

W tym czasie przyjął posadę dzwonnika przy miejscowym kościele. Pewnego dnia podczas burzy piorun uderzył w wieżę owego kościoła i zabił człowieka, który się w niej schował, a dzwonnika, oddalonego od tego miejsca o kilka metrów, lekko zranił.

Dawny strach opanował znów Beltran'a. Aby móc spać bezpiecznie, kazał dorobić do łóżka szklane nogi, spoczywające na gumowych izolatorach. Poprzyściął też sobie, że nigdy nie wybierze się na żadną wycieczkę. Jednakże z okazji 18-letniej rocznicy urodzenia syna, dał się na nią namówić i wtedy znowu spotkał się z piorunem.

Szukając schronienia przed burzą, schował się — ojciec z synem — pod drzewem. W parę sekund później uderzył w owe drzewo piorun i zabił chłopca. U Beltran'a skończyło się na strachu.

Dwa lata przed śmiercią Beltran'a, pomimo piorunochronu, uderzył piorun w jego dom. Powstał pożar, od którego spaliła się część domu. Beltran'owi nie się nie stało. Okazało się, że piorunochron był źle umieszczony i nie mógł uchronić przed wypadkiem.

Beltran jednak umarł śmiercią naturalną.

## Ci mieli szczęście!

Na szosie Gdańsk—Oliwa wpadł samochód, prowadzony przez pijanego szofera wiozący dwóch pasażerów na przeszkodę szosową. Samochód wywrócił podwójnego koziołka i uległ całkowitemu strzaskaniu. Pasażerowie i szofer wyszli z wypadku bez szwanku.

## Okropna wichura na Pałukach.

Z okolic Szubina i Żnina otrzymujemy dalsze ciekawe szczegóły o ostatniej wichurze, przypominającej w pewnej mierze huragan, jaki nawiedził w początkach czerwca okolice Koronowa, z tą tylko różnicą, że z powodu podniesienia się temperatury nie spadł grad.

Najwięcej ucierpiała Wąsosz. Pozrywane są tutaj druty telefoniczne i zerwane dachy w kilku miejscach; wielką ilość drzew owocowych wicher pogięł jak zapalki i połamał. Jezioro wąsoskie się splętrzyło i były takie fale o brzeg, jakie oglądać można na Baltyku.

W pobliskiej Dąbrówce huragan przewrócił dwa wozy stojące koło kuźni. W lesie dąbrówieckim wyrwał wicher pewną ilość drzew z korzeniami.

Ucierpiał także cośkolwiek Sobiejuchy.

W Słupach runęło kilka 200-letnich topoli, w pobliżu cmentarza.

W Chomętowie wicher unieśli całą stodołę.

W Żniniu, w mieście wyleciała gdzieś duża szyba i obaliło się kilkanaście metrów muru, okalającego Strzelnicę.

Blżej Szubina, w Zalesiu i Wolwarku spadające na szosę drzewa wyrządziły niejedną szkodę. Jedno z drzew spadło na przejeżdżające właśnie auto lekarza powiatowego D-ra Nowakowskiego, przebijając dach. Znajdujące się w aucie osoby wyszły z tej opresji bez najmniejszego szwanku.

W Szubinie wiatr oberwał w parku masę gałęzi z drzew, także dużą gruszę w ogrodzie Hotelu Centralnego padła ofiarą huraganu.

## Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

Jak się dowiadujemy, przybędzie do Poznania we wtorek dnia 17 bm. pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Pan Prezydent przybywa do Poznania na dwutygodniowy pobyt z całym swym otoczeniem cywilnym i wojskowym. P. Prezydent Rzeczypospolitej, symbolizując, że ster godności państwowej przenosi na kresy zachodnie, jako świadectwo ich ścisłego zespolenia z Macierzą. A że istnieje plan by obok Poznania i w Krakowie i Lwowie oraz w drogiem nam Wilnie pewien czas Prezydent Rzeczypospolitej rezydował, można tej myśli w chwili obecnej szczerze tylko przyklasnąć jako unaoczniającej państwową naszą nie-

tylko jedność, ale i wolę ku samoistnieniu tej naszej jedności, zyskanej krwią, a złączonej miłości ofiarą i pracą.

W Poznaniu p. Prezydent rezydować będzie oczywiście na Zamku, który Wilhelm w pysze i dumie budował jako znaną brutalnej siły i pięści pruskiej. Dziś Wilhelm na wygnaniu, a idea pięści w poharńbieniu. Na zamku zaś poznańskim sprawować będzie za dni kilka władzę Prezydent Rzeczypospolitej, głoszącej cześć nie dla pięści i siły brutalnej, ale dla sprawiedliwości i równouprawnienia ludów.

Czy Wilhelm i Niemcy uznać zechcą tę mądrą zasadę, że losy są zmiennne, a sprawiedliwe są wyroki Boże?

## Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

**MAKSYMILJANOWO.** Tow. Powst. i Woj. pod kierownictwem swego dzielnego prezesa p. Pokory, odbyło półroczne, walne zebranie. Z zarządu obwodowego obecni byli pp.: wiceprezes Foja i ref. ośw. Deja. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Foję, do pióra p. Juszcza a na ławników pp. Lelesza i Ejan-kowskiego. Po przemówieniach delegatów obwodowych o znaczeniu i dążeniach Przystosowania Wojskowego do którego i Tow. Powst. i Woj. należy, przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa i referenta oświatowego. Na prezesa wybrano poraz trzeci p. Pokorę, na wiceprezesa p. Kwiatkowskiego Leona, na referenta ośw. p. Lelesza, na stanowisku sekretarza, skarbnika i komendanta pozostali dotychczasowi druhowie. Następnie wysłuchano ciekawego referatu p. Deji o powstaniu wojska polskiego. Ze sprawozdania prezesa Pokory dowiedzieliśmy się, że towarzystwo liczy 48 członków.

**MURZYNO.** Pożar. Podczas burzy w ub. środę piorun uderzył w stodołę p. Głowackiego, która spłonęła.

**GASAWA.** Ubiegłej niedzieli odbyła się tutaj wspaniała uroczystość — poświęcenia sztandaru Powstańców i Wojaków. Piętnaście towarzystw zamiejscowych wysłało swe delegacje, najliczniej zastąpione były Żnin i Rogowo. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. Niezadługo święcić się będzie w Gasawie 50-lecie Kółka Rolniczego. Pałuczanie wybierają się w tym roku w ludowych strojach na dożynki do Spały, siedziby Prezydenta Rzplitej. Z Gasawy pojedzie do Spały 16 najlepszych śpiewaków i śpiewaczek z swoim znakomitym dyrygentem Tyblewskim na czele.

**TRZEMESZNO.** Walne zebranie Akademickie odbędzie się w Trzemesznie w sobotę dnia 14 bm. o godz. 16-tej w salce p. Mikulskiego. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

**BRONISŁAW.** (Podziękowanie.) Towarz. Powstańców i Wojaków w Bronisławie dziękuje serdecznie ks. Adamskiemu, proboszczowi z Ludziska za poświęcenie sztandaru i wygłoszenie kazania; wszystkim chrześniym, którzy raczyli przyjąć tę godność; Zarządowi Okręgowemu za wzięcie udziału w uroczystości w osobach prezesa p. Żurkowskiego i sekretarza p. Szczepkowskiego; obywatelom Bronisława za pomoc w zorganizowaniu uroczystości, a szczególnie drowi Elżanowskiemu, p. Walczakowi i p. Siudzińskiemu; wszystkim towarzystwom i gościom przybyłym na tę uroczystość; redaktorom: „Dziennika Bydgoskiego” i „Nadgoplanina”, oraz towarzystwom i obywatelom, którzy złożyli gwoździe pamiątkowe.

W dniach upalnych orzeźwia

**Oranzada Kantorowicza**

Do nabycia w składach kolonialnych i delikatesów.

17832

## Z Wersalu do klasztoru.

(Ludwik XIV. i Luiza de La Vallières)

Opowiadanie historyczne z XVII wieku.

### Rozdział I.

Z ram portretu słynnego malarza z XVII wieku, Mignard'a spogląda na nas, otoczona aureolą jasno blond włosów, słodka twarzyczka Luizy Franciszki de La Vallière, najszlachetniejszej, lecz też zapewne najniezwyklejszej z tak licznych kochanek „króla Słońca”, Ludwika XIV.

Mówią nam o tem jej wielkie, smutne oczy, osadzone pod pięknym łukiem clemnych brwi i niewinny melancholijny uśmiech na jej nieco za szerokich, lecz pełnych ustach.

Zaiste, niewiele z władców pochwalić się może ulubienica, któraby go tak mało kochała jako króla, dla jego blasku monarchozgo, a tak bardzo dla jego przymiotów osobistych.

Zazwyczaj próżność, ambicja, chęć władzy i bogactw były przyczynami, dla których damy z najlepszego towarzystwa francuskiego, nie zważając na dobre imię, a często i przysięgę wierności małżeńskiej, zostawały przyjaciółkami panujących. W tym wypadku głęboka, a długo tłumiona miłość spowodowała, że Luiza de la Vallière, po uporczywej walce z swoim i Ludwika XIV uczuciem, padła wreszcie zwyciężona w objęcia królewskiego kochanka. Nigdy jednak nie była dumną ze zniewolenia serca króla, nigdy nie wykorzystwała swej władzy nad nim dla dobra osobistego, czy własnej rodziny; co więcej, w przeciwieństwie do innych kochanek królewskich bronila się przed wszystkimi zewnętrznymi oznakami jego miłości, i marzeniem jej było, by miłość ich została zawsze w ukryciu,

Luiza La Vallière pochodziła z dobrej starofrancuskiej rodziny a nawet krew Burbonów płynęła w jej żyłach.

Urodziła się w Touradon 6 sierpnia 1644, jako córka gubernatora Amboise, markiza de La Vallière i Franciszki Le Prevot. Bardzo wczesnie straciła ojca, i matka jej wyszła powtórnie za mąż za markiza Saint Remi, który był troskliwym opiekunem małej Luizy i jej młodszego brata.

W dzieciennym jeszcze wieku uległa przykremu wypadkowi, a mianowicie spadła z konia i złamała nogę. Od tego czasu, źle wyleczona, całe życie trochę kulą.

Luiza nie była piękną w całym tego słowa znaczeniu; miała jednak poza licznymi przymiotami umysłu i serca, bardzo dużo wdzięku i uroku dziewczęcego, czem zniechęcała sobie ludzi. Głos jej przytem miał być tak miły i dźwięczny, że, gdy go kto raz usłyszał, już go nie mógł tak łatwo zapomnąć.

Oto co mówi o niej jeden z jej współczesnych abbé de Choisi: „Luiza de La Vallière nie należała do piękności, które się podziwiała, nie kochając ich. Była raczej miłą, niż piękną. Uśmiech jej był ujmujący i pełen uroku, a spojżenia jej oczu tak czyste i słodkie, że zdobywała niem równocześnie i miłość i szacunek ludzki”.

Ponieważ majątek Luizy nie odpowiadał jej znakomitemu pochodzeniu, matka i ojczym jej postanowili, gdy skończyła 16-ty rok życia, oddać ją na dwór Henrjety angielskiej, żony brata królewskiego Filipa, w nadziei, że zrobi tam prędzej stosowną dla siebie partję.

Bohaterka nasza nie znalazła na dworze tym wprawdzie odpowiedniego dla siebie



*Panna Kasia jest zachwycona!*

Każdy przyzna mi w zachwycie, że to jest rozkoszne życie. RADION szczęście przyniósł nam Pierze, mydli, bieli sam.



*Chroni bieliznę!*

małżeństwa, ale zato spotkała ją większa karjera, niż mogli spodziewać się jej rodzice; imię jej było przez dłuższy czas na ustach wszystkich i przeszło nawet do potomności; szczęścia jej jednak to nie przyniosło.

Była ona już prawie rok damą dworu, gdy piękna Henrjetta, chcąc ukryć swój romans z królem przed okiem zazdrosnego małżonka, użyła jej jako pozoru dla zbyt częstych odwiedzin królewskich i wtenczas to los, czy przypadek, a raczej źle obmyślana gra sprytnej kokietki spowodowała, że król, porzuciwszy swą piękną szwagierkę, zwrócił się ku Luizie.

### Rozdział II.

Ludwik XIV mógł śmiało uchodzić za jednego z najpiękniejszych mężczyzn swego czasu.

Miał on wyraziste, męskie oblicze, o pięknych ognistych oczach, wydatnych rysach, dumnym orlim nosie i ustach, jakby przeznaczonych do całowania. Nosił wytworoną perukę o brunatnych kędziarach, spadających, według mody ówczesnej, aż na ramiona. Wyniosła, arystokratyczna jego postać była pełna szlachetności, a zachowanie prawdziwie monarsze, nakazujące szacunek, lecz równocześnie ujmujące i pełne wdzięku.

Kochał się w bogatych strojach i wspaniałych uroczystościach dworskich, lecz nade wszystko uwielbiał piękne kobiety, względem których był zawsze uprzejmym i nie przeszedł koło żadnej, by nie uchylić kapelusza.

Bratowa jego, Liselotte, mówi o nim: „król jest wobec kobiet pełen galanterji, która jednak niejednokrotnie graniczy z nieprzyzwoitością, a nawet wyuzdaniem. Wszystkie kobiety są dla niego dobre, gdy Amor ugodzi go swoją strzałą. Wszystko mu jedno, czy to dama najpierwszego towarzystwa, pokojówka, a nawet zwykła dziewczyna

wiejska. Zwraca uwagę na jedno: mianowicie na ich piękność”.

Tak mniej więcej przedstawia nam się Ludwik XIV ze strony, która nas przede wszystkim obchodzić może, gdy mówimy o nim, jako o kochanku Luizy de La Vallière.

Edward Fuchs, niemiecki historyk obyczajowy, zrywający nielitościwie ze wszystkiego iluzje, powiada nam w swojej „Sittengeschichte”, że Ludwik XIV nie grzeszył zbytnią czystością, że toaleta jego ranna ograniczała się jedynie do zwilżenia twarzy i rąk wodą kolońską, a nawet że jedna z późniejszych jego kochanek, pani de Montespan zarzuciła mu podczas jakiejś mniej czulej scen, iż mimo wielu wylanych na siebie perfum... wcale nie... pachnie!

Uwierzmy jednak lepiej, że złośliwy, jak już samo jego nazwisko wskazuje, historyk, przesadził w swoim opowiadaniu, bo gotowo nam to zepsuć piękną idyllę miłosną wytwornego „Króla Słońca” ze słodka, uroczą naszą bohaterką.

Nie mała przeszłość miłosną miał młody, bo zaledwie 22-letni monarcha, gdy poznał Luizę de La Vallière.

Pierwszą kobietą, która zapoznała go z kunsztem kochania, była dama dworu jego matki, Franciszka Beauvais. Niezwykła różnica wieku zachodziła między kochankami; gdyż król kończył dopiero lat 14, a jego mentorka 45. Na domiar złego, była ona mocho brzydka i nie dowidziła na jedno oko. Wyżej wspomniana, dowcipna a złośliwa Liselotte, druga żona brata królewskiego Filipa Orleańskiego, nazywa ją „jednooką jędzą”. Przepuszczalnie Ludwik XIV nie okazał się jej zbyt wdzięcznym i prędko porzucił swą mało uroczą mentorkę. Raz jednak zapoznawszy się z tajemnikami miłości, młodzieńki król zasmakował w nich i stał się wkrótce jednym z najpierwszych donżuanów swojej epoki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Krzyże zasług.

Prezes Rady Ministrów Bartel nadał srebrne krzyże zasługi pp.: Tekli Chłapowskiej w Turwi powiatu kosciańskiego, że zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej. — Wandzie Chłapowskiej w Kopaszewie powiatu kosciańskiego, za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej. — Tomaszowi Frąckowiakowi, rolnikowi w Jankowie, powiatu poznańskiego, za zasługi na polu pracy narodowej, społecznej i reorganizacji sądownictwa administracyjnego w województwie poznańskim. — Mieczysławowi Goltzowi w Kryżynie powiatu kosciańskiego, za zasługi na polu pracy społecznej. — Antoniemu Jezierskiemu, inżynierowi w Czempiniu powiatu kosciańskiego, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej. — Anieli Laurentowskiej w Kościanie, za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej. — Leonowi Śniateckiemu, burmistrzowi m. Rakoniewic pow. wolsztyńskiego, za zasługi na polu pracy narodowej i samorządowej.

Pozatem bronz krzyż zasługi nadano pp.: Antoniemu Mrucowi, rolnikowi w Jerce, powiatu kosciańskiego, za zasługi na polu pracy samorządowej i Antoniemu Pawłowskiemu, rolnikowi w Jerce powiatu kosciańskiego, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej.

## Nakło.

Kto wygrał? W ub. tygodniu odbyło się ciągnięcie losów loterii fantowej „Sokoła” okr. III. Wygrane padły na nr.: 0030, 0040, 0054, 0054, 0057, 0064, 0083, 0088, 0103, 0104, 0133, 0150, 0181, 0206, 0225, 0256, 0259, 0283, 0284, 0311, 0312, 0316, 0325, 0329, 0348, 0378, 0380, 0383, 0390, 0403, 0424, 0432, 0480, 0542, 0570, 0571, 0610, 0632, 0639, 0642, 0672, 0787, 0792, 0813, 0819, 0822, 0861, 0918, 0946, 0949, 0954, 0970, 0996.

Jarmark. Dnia 13. bm. odbędzie się w Nakle jarmark kramny, na konie i bydło.

Zmiana własności. P. Fr. Pieczyński z Nakła nabył drogą kupna piękną posiadłość od p. Łęgowskiego. — P. Cz. Witosławski sprzedał swoją realność w Ryńku, Bankowi Ludowemu. Po zupełne zlikwidowaniu składu blawatów, mają być w niedługim czasie, przeniesione do tego domu, biura banku.

Z zebrania pocztowców. W ub. wtorek, odbyło się zebranie niższych funkcjonariuszy pocztowych, na którym omówiono szczegółowo beznadziejne położenie materialne, zwłaszcza niższych pracowników i uchwalono domagać się, podwyżki płac w stosunku do wzrostu drożyzny, gdyż przynają 15 proc. nie wyrównuje dotychczasowej krzywdy, tembardziej, że drożyzna ciągle wzrasta. Pozatem omówiono wiele innych spraw, jak przeszeregowanie, dodatkowe mieszkaniowy, pomoc lekarska itp.

## Żnin.

Wystawę prac terminatorów urządził w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego zespół rzemieślniczy powiatu żnińskiego. Otwarcia dokonał starosta Szczerbiński. Zainteresowanie wystawą było dość duże. Ogółem z całego powiatu wystawiło swe prace przeszło 60 terminatorów. Przy tej okazji niektórzy przemysłowcy miejscowi wystawili swe eksponaty: pp. Wabich — o buwie, Szykowny — łazienkę domową, Piątkowski — centrufugi, radjo, Balski — węgiel cement, kafile. Również uwagę zwrócił obszerny pawilon miejsc. pisma „Pałaczanin”. W niedzielę, dnia 1. bm. nastąpiło zamknięcie wystawy i wylosowanie ofiarowanych na ten cel, przez pp. mistrzów przedmiotów.

Na miesięcznym zebraniu „Sokoła” sprawozdanie z zjazdu naczelników w Inowrocławiu zdał p. Kubiszewski. Naczelnik ubolewał, że drużyna ćwicząca obojętnie traktuje ćwiczenia wojskowe P. W. Druh Maciejewski referował występ jubileuszowy w Damasławku, gdzie druhowie Kluczyński i Malecki otrzymali I i II nagrodę w biegu na 3000 metrów. Przewodniczący zebrania wyraził tym drухom w imieniu całego Towarzystwa uznanie.

Prymicye. W ub. środę w kościele parafjalnym odprawił uroczystą pierwszą mszę św. neopresbyter ks. Walerjan Panek, syn państwa Panków z Żnina.

Przyszły jarmark na bydło i konie w Żninie odbędzie się w czwartek, dnia 12. bm.

## Inowrocław.

Renowację biur Urzędu Policyjnego Miejskiego przeprowadza obecnie tut. Magistrat.

Poświęcenie sztandaru Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 8. bm.

Tow. Powstańców i Woj. w Inowrocławiu odbyło swe nadzwyczajne walne zebranie, które zajął prezes p. Kreisner. Na marszałka wybrano p. Zygmunta Czaple, który powołał do pióra p. Gomulę. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu z dotychczasowej działalności, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano prezesem p. Mieczysława Eckerta, wiceprezesem p. Ignacego Drygala,

sekretarzem p. Stefana Kędziore, skarbnikiem p. Mieczysława Szczepkowski, komendantem p. Władysława Lewandowskiego, natomiast kooptowano referenta oświatowego, a wybór nowego pocztu sztandarowego odłożono do następnego zebrania. Komisję rewizyjną uzupełniono przez wybór p. Nadolnego Jena.

Uroczyste poświęcenie pomnika na mogile żołnierza francuskiego. Dnia 10. bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika na mogile zmarłego w czasie wojny wszechświatowej żołnierza francuskiego, który dotąd nie był ekshumowany. W dniu tym zjeżdża specjalna komisja francuska z Warszawy, w poświęceniu biorą udział władze cywilne i wojskowe, miejscowe towarzystwa itp. Mogiła tegoż żołnierza znajduje się na odcinku, gdzie pochowano wszystkich zmarłych żołnierzy w czasie wojny wszechświatowej, tj. na cmentarzu grzebalnym.

Kierownictwo szkoły powszechnej w Małowcach, powiat inowrocławski, powierzyło Kuratorjum Okr. Szkolnego w Poznaniu nauczycielowi tejże szkoły p. Józefowi Siarkowskiemu.

## Gniewkowo.

Z Rady Miejskiej. Na posiedzeniu w ub. poniedziałek uchwalono emeryturę p. Chyrczko- wi oraz rozpisanie konkursu na posadę burmistrza. Do komisji badania nadchodzących wniosków wybrano pp. Klemensa Milewskiego, Muellera, Wolickiego i Zalewskiego.

Noc świętojańska. Tow. śpiewu „Paderewski” urządziło w Parku Wolności „Noc świętojańską”, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

Wójt. Wicewojewoda p. Nikodemowicz zamianował wójtem p. Leona Barczaka z Murzynaa, rolnika, a zastępcą p. Kubińskiego z Kijewa.

Wystawa robót szkolnych. Otwarto w ub. sobotę na przeciąg 1 tygodnia w miejsc. szkole wystawę robót szkolnych. Piękne eksponaty występują na uznanie

## Z POMORZA.

LIPINKI (Z życia straży pożarnej.) Miejsca straż pożarna obchodziła poświęcenie nowo wybudowanej wspinalni, dając dowód swej żywotności, jaką rozwija dzięki sprężystemu kierownictwu naczelnika p. Kalinowskiego, głównego inicjatora budowy wspinalni. Do wsi zjechał cały szereg straży pożarnych okolicznych z Warlubia, Bzowa, Jezewa, Świecia itd. Po nabożeństwie nastąpił poświęcenie wspinalni przez tut. ks. proboszcza, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Naczelnik p. Kalinowski w podniosłych słowach zwrócił uwagę na znaczenie dokonanego dzieła i dziękował ohywatelem za ofiarność. Urządzony alarm oraz ćwiczenia wykazały sprężystość i odwagę lipinkowskich strażaków. Po wspólnej fotografii udano się na obiad. O godz. 3 po południu odbyła się wycieczka do lasu, wieczorem bawiono się ochocho w sali wójta p. Kalinowskiego. Uroczystość zaszczycili swą obecnością inspektor p. Karczewski oraz prezes Związku Pomorskiego Straży Pożarnych p. Tomczyński.

KOŚCIERZYNA. (Pożar.) Dnia 6 bm. powstał pożar u rolnika Ferd. Bublica w Dębowej Górce, pow. kościerski, któremu spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew, 2 konie, 10 świń, 28 gęsi, narzędzia rolnicze i wszelkie sprzęty domowe. Straty wynoszą około 28 tys. zł. Właściciel ubezpieczony był na 28 tys. zł. Przyczyną pożaru nieznaną.

Ucieczka więźniów. Dnia 6 bm. zbiegło z więzienia sądowego w Kościerzynie 3 więźniów, którzy zdołali zmylić czujność straży.

Toplelec. Dnia 6 bm. utonął podczas kąpieli w jeziorze gospodarz J. Górny.

## Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. We wtorek, dnia 10. bm. o godz. 8,15 wieczorem „Krakowiacy i Górale” tylko dla wojska. Osobom cywilnym bilety sprzedawane nie będą.

Ks. dziekan Pełka zmarł. Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych zmarł po długiej i ciężkiej chorobie śp. ks. dziekan Pełka, proboszcz parafji św. Jakóba. Zmarły duszpasterz liczył lat 57, przebywał dłuższy czas na Mazurach. W Toruniu urząd proboszcza sprawował od roku 1919. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. bm.

Poseł sowiecki w Toruniu. Dnia 8. bm. bawił w Toruniu w przejeździe poseł i minister nadzwyczajny poselstwa sowieckiego w Warszawie, Bogomół Dymitr w towarzystwie wicekonsula p. Hermanna z Gdańska. Jak się dowiadujemy, wracali oni z Gdańska do Warszawy.

Zebrań Ch. D Miesięczne zebranie Chrz. Dem. w Toruniu odbędzie się dnia 11. bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Gospody Cechów Zjednoczonych ul. Sukiennicza 16. Goście mile widziani.

Kradzieże zgłosił: Rutkowska Antonina, zam. w Rubinkowie pow. Toruń, zgłosiła kradzież 460 zł. gotówki podczas jarmarku na Jakóbskim Przedmieściu. — Kwałowa Fryderyka

zam. przy ul. Prostej 18-20, zgłosiła kradzież gotówki 20 zł. podczas targu na Starym Ryńku. Hertel Marta, zam. w Cierpiecach pow. Toruń, zgłosiła kradzież 18 zł. gotówki na Starym Ryńku.

Prąd elektryczny zabił konie. Dnia 5. bm. Pionka Ludwik zamieszkały pod Dębową Górą najechał koniem przy ul. Dworcowej na drut elektryczny, zerwany dnia poprzedniego przez burzę, który zabił konia na miejscu. Koń przedstawiał wartość 250 zł.

Jeszcze jedna ofiara Wisły. Dnia 6. bm. podczas kąpieli w okolicy zamku Dybowskiemu w Toruniu, utopił się w Wiśle Zbigniew Schmidt lat 18, zamieszkały przy Szosie Chełmińskiej nr. 76—78. Zwłoki jego dotychczas nie wydobyto.

## Pierwsze policyjne zawody sportowe na Pomorzu.

Dnia 16. bm. odbędą się w Toruniu policyjne zawody sportowe, obejmujące policyjnych zawodników z całego terenu wojew. pomorskiego. Program zawodów obejmuje:

1. Zawody strzeleckie: a) strzelanie z broni długiej wojskowej (karabin), b) strzelanie z broni długiej małokalibrowej, c) strzelanie z broni krótkiej; odległość dla broni długiej 200 mtr., krótkiej 25 mtr.
2. Zawody kołarskie: bieg patrolowy, szosowy na dystans 50 km.
3. Zawody marszowe: szosowe, dystans 30 kilometrów.
4. Zawody lekkoatletyczne: bokserskie, kręglarskie i w piłkę nożną.

W skład komitetu honorowego zawodów wchodzi: starosta krajowy, przedstawiciele władz wojskowych i panowie starostowie i prezydenci miast z Pomorza.

Zawody te są pierwszymi popisami policyjnymi na Pomorzu — które będą jednocześnie sprawdzianem, wysokości poziomu przygotowania sportowego naszych policjantów. Imprezę taką z zadowoleniem możemy tylko powitać, gdyż świadczy ona, że polska policja państwowa aczkolwiek pochłonięta wyczerpującą fizycznie pracą — docenia jednakże wartość i znaczenie sportu.

## Grudziądz.

### Ważne dla rodaków

z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. W środę dnia 11 lipca o godzinie 2 po poł. w sali p. Międzyzbińskiego w Grudziądzu, Gospoda Abstynentów (ul. Strzelecka) odbędzie się ważne zebranie członków „Zrzeszenia rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej” z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Referat red. Łydko o przyczynach przegranej plebiscytu na Warmii i Mazurach.
3. Wybór delegatów na zjazd do Bydgoszczy.
4. Sprawy organizacyjne.
5. Wolne głosy i wnioski.

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

### Opera Leśna.

Z inicjatywy Tow. Muzycznego, urządzono w lasku miejskim wielką scenę i na wzór Sopot od kilku dni daje się przedstawienia na wolnym powietrzu, „Chatę za wsią” Kraszewskiego, w przeróbce p. Wacława Gańczy. Jest to bardzo malownicze widowisko, opracowane i wystawione bardzo starannie. W imprezie tej bierą udział oprócz artystów Teatru Miejskiego pod kier. dyr. Czarneckiego, reżyserji p. Zięcia-kiewicza, chóry grudziądzkie około 200 osób, orkiestra 64 pp. Częścią wokalną muzyczną dyryguje i kieruje kapelmistrz 64 pp. p. kpt. Dułina. Całość tej wielkiej imprezy przedstawia się wspaniale.

Przewstawienie w Teatrze Miejskim na rzecz „Sokoła”. P. dyr. Czarnecki daje przysłał premię „Bitwę pod Vaterloo” na rzecz „Sokoła”. Obywatelstwo gorąco zachęcamy, ażeby już teraz zaopatrzyć się w bilety na premierę „Bitwy pod Vaterloo”. Rozsprzedają zajął się prezes okręgu III. p. Alojzy Kamrowski jak i prezeska gniazda żeńskiego p. Kaczmarska.

Zakończenie roku szkolnego w szkole handlowej Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

Po mszy św., w czasie której ks. pref. Rozkwiłtałski wygłosił okolicznościowe kazanie, zebrał się w szkole handlowej przedstawiciele Kuratorjum Szkolnego w osobach: p. prezesa Marchlewskiego i p. Heinkego. Po przemówieniach p. prezesa Marchlewskiego i dyrektora szkoły p. Markiewicza, którzy w serdecznych słowach pożegnali absolwentów szkoły, rozdano świadectwa.

Tegoż dnia o godz. wiecz. w „Tivoli” odbyła się wieczórnica, w której wzięli udział reprezentanci Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu w osobach p. prezesa Marchlewskiego i p. wicedyrektora Radojewskiego, ciało pedagogiczne szkoły z dyrektorem p. Markiewiczem na czele, absolwenci szkoły i niektórzy uczniowie oraz uczenie pod opieką rodziców.

Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymali: Belczakówna Katarzyna (z odznaczeniem), Budna Stefania, Betliński Stanisław, Brzeziński Stanisław, Ciemińska Certruda, Dondelawska Gertruda, Frankiewiczówna Joanna, Ignaczewska Mieczysława, Kaczmarska Anna, Krynicka Marja, Kubert Maksymilian, Linczark Tadeusz, Luliński Stanisław, Marciniakówna Halina, Piotrowski Feliks, Piotrowski Ryszard, Pokorski Paweł, Połomski Alfred, Przybylski

Edmund, Skonieczna Wanda (z odznaczeniem), Szydłowska Gertruda, Szymańska Helena, Tutlewska Anna, Ungerheuerówna Wilhelmina, Wilczyńska Marja, Wąsowicz Jan, Zahorska Jadwiga, Krynicka Jadwiga.

Roczny kurs wieczorowy ukończyli: Barcz Zbigniew, Bosiacka Elżbieta, Brauze Franciszek, Dekarski Jan, Fladerówna Pelagja, Jędrzejewska Bronisława, Kleinówna Marta, Kornberg Józef, Koszadówna Eryka (z odznaczeniem), Krauzówna Klara, Kulpiński Kazimierz, Rejmówna Jadwiga, Sieniecka Izabella (z odznaczeniem), Stegnerówna Emma (z odznaczeniem), Strzyżewska Marta, Szubrych Alfons, Wittówna Gertruda, Wroński Kazimierz, Lupa Gerhard, Otłowska Anna.

2-letni kurs wieczorowy ukończyli: Daniewiczówna Władysława (z odznaczeniem), Jastrzeńska Felicja, Krasieńska Gertruda, Lewandowska Elżbieta, Sterzówna Marja (z odznaczeniem), Świętkowski Franciszek, Zakrzewska Olga, Zwoliński Alojzy (z odznaczeniem).

Z Bractwa Strzeleckiego. Poniedziałkowe strzelanie było bardzo interesujące. Na strzelnicę gwarno i rojno. Na tarczy kubkowej uzyskał godność „króla kubkowego” p. Górski z 20 pkt., na tarczy orderowej I p. Rost 22 pierścieni, II p. Matuszewski 52, III p. Groniek 51. Na tarczy premjowej (order i browning fundowany przez p. Czapczyka) zdobył browning p. Br. Jasiński, a order p. dyr. Grobelny. Na tarczy pieniężnej I p. Czapczyk 53, II p. dyr. Grobelny, III Rost.

Kulanie kręgli. Po strzelaniu bracia strzelcy, należący do klubu „Swoboda” przystąpili do swego plenarnego kulania kręgli. Gry były nader zajmujące. Klub rozwija się pod presurą p. dyr. Komorowski bardzo dobrze a w kręglielni co poniedziałek jest wielki ruch.

Z „Sokoła” żeńskiego. W ub. wtorek odbyło się plenarne zebranie „Sokoła” żeńskiego w lokalu p. Marji Kellassej. Zebranie zajął i obradom przewodniczyła prezeska p. Katarzyna Kaczmarska. Prezes Dzielnicy p. Wł. Samoliński podziękował zebraniemu paniom za prezent, życzenia, a szczególnie małej Pałaszewskiej za ogłoszenie tak wzruszającej deklaracji. Prezeska zakomunikowała, że w Grudziądzu utworzyła się spółdzielnia „Sokolnia”, która chce wybudować wielki gmach sokolii. Prezes okręgu III. p. A. Kamrowski, zachęcał do wstępowania do spółdzielni „Sokolni” (wstępne kosztuje 5 zł, udział 50 zł; udział można miesięcznie odplacać. Cegiełki im. prezesa Dzielnicy Wł. Samolińskiego wynoszą 50 złotych. Uchwalono, że dnia 22. bm. odbędzie się wycieczka do Okonina. Przyjęto do gniazda kilka pań m. in. p. Gromiszewska Gertruda. Herbatka ostatnia udała się świetnie, dzięki staraniom p. Marji Kellassej i p. Struczyńskiej, zbiórka na sztandar, którą urządziła ruchliwa i pracowita wiceprezeska p. dyr. Samolińska przyniosła kilkanaście złotych. Pochwały godnym jest, że budowa kortów tenisowych postępuje raźnie naprzód a to dzięki temu, że o tych kortach myśli przewodnicząca tychże p. Agnieszka Dostatnia.

## Radzyn.

„Święto pieśni”. Staraniem kierownictwa tułejkiej szkoły powszechnej odbyło się w ub. niedzielę „święto pieśni dziecięcych szkolnych”.

Zlikwidowanie szkoły. Władze szkolne — dla nikłej liczby dzieci, uczęszczających do szkoły wiejskiej w Nowymdworku, postanowiła z nowym rokiem szkolnym, szkołę tę zlikwidować.

Wichura. W ub. środę, rozszalała się nad Radzynem i okolicą straszna wichura. Wiatr, powyrwał drzewa przydrożne, również i w ogrodach owocowych poczynił straszne spustoszenia.

## Tczew.

Djamentowe gody. W dniu 6. bm. p. Józef Pączek z małżonką swą Marjaną obchodzili swe djamentowe gody. Magistrat tczewski w upominku wyznaczył sędziwej parze 100 zł.

Bagrowanie Wisły na przemiałach. Pogłębiacz „Kruachen” sprowadzony z Holandji stanął na kotwicy tuż przy moście tczewskim.

Do czego to dochodził? W Czyżkówce na łąki właściciela p. Preussa zajeżdżało kilku ludzi wózkami i zabrali z pola skoszoną koniczynę i siano. Zostali oni jednak aresztowani.

## Pijak zastrzelił 13-letniego chłopca.

Na szosie Mała Głowna, pow. morski, dokonano zabójstwa na osobie 13-letniego chłopca niej. J. Balina.

Zabójstwa dokonał rolnik St. Zakrzewski, lat 48, zamieszkały w Dąbrówce, pow. morski. Jak się dowiadujemy, Zakrzewski, który był mocno pijany, prowadził ze sobą rower, przyczem ustawnie się przewracał.

Przechodzący wówczas chłopiec Balina, chcąc pijanemu pomóc, zapytał go, czy pozwoli się odprowadzić, na co Zakrzewski dobył parabelum i strzelił do chłopca, który wypelnic chciał dobry uczynek, raniąc go śmiertelnie.

Zakrzewskiego aresztowano i odstawiłono do aresztu sądowego w Wejherowie,

**Dr. Stefan Gaszyński**  
choroby kobiece i akuszerja  
**powrócił.** 17858  
Gdańska 42 — od g. 3 do 6-tej.

**Znowu nieszczęśliwy wypadek samochodowy.**  
**Kupiec Czesław Piltz ciężko potłuczony.**

Znany kupiec w Bydgoszczy p. Czesław Piltz, uległ dnia 7. bm. rano nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu. Mianowicie, wracając własnym autem z Gdańska, na szosie 15 km. pod Bydgoszczą, kierując autem szofer Gabski najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego p. P. został wyrzucony tak gwałtownie z auta, że doznał ciężkiego potłuczenia i poranienia głowy. Szofer, który pozostał w aucie, doznał lekkich pokaleczeń szkłem. W chwili wypadku nadjechało jakieś obce auto, które zabrało nieprzytomnego p. Piltza.

oraz szofera do Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy. Stan p. P. jest bardzo ciężki; szofer zaś po opatrzaniu, udał się do domu.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze, dotąd bowiem niema pewnych wiadomości, gdyż szofer przedstawia przebieg wypadku niejasno, a p. P. jest w stanie nieprzytomnym.

Katastrofy samochodowe mnożą się w zastraszający sposób. W ciągu dziesięciu dni mieliśmy już sześć ofiar, tych wypadków, siódma zaś walczy obecnie ze śmiercią. Smutna statystyka.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW**

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Chór śpiewać będzie we wtorek o godz. 7,30 podczas nabożeństwa za duszę śp. ks. Jagalskiego.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Półroczne walne zebranie w poniedziałek, 9. bm. o godzinie 19 w lokalu p. Kleinerta. Na porządku obrad sprawozdanie z marszu Bydgoszcz-Koronowo, z wycieczki do Prądów i ciekawy wykład.

Zebranie Patronatu i zarządu S. M. P. „Gwiazda“ we wtorek, dnia 10. bm. o godz. 7,30 w biurze przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda“ (męski) przy par. św. Trójcy. W poniedziałek, 9. bm. o godz. 7 wiecz. próba teatralna. Obecność wszystkich konieczna.

O. P. N. „Gwiazda“. We wtorek, dnia 10. bm. trening lekkoatlet. i piłki nożnej o godz. 5,30 na zwykłym boisku. Prosi się o konieczne przybycie.

Wydział Tow. Bielawskich. Jutro 10. bm. w lokalu p. Ferencza wieczorem o godz. 8 odbędzie swe posiedzenie na które poszczególne zarządy towarzystw zaprasza Zarząd.

Cech krawiecki. Kwartalne zebranie w poniedziałek, 9 lipca o godz. 7,30 wieczorem w „Ognisku“, Jagiellońska 71. Zebranie zarządu o godz. 6,30 tamże.

Sokół konny. Lekcje gimnastyki oraz białej bronii do występu z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru odbywają się co środy od godz. 7,30 wiecz. na dziedzińcu szkoły św. Trójcy, ul. Kordeckiego 33.

**Giełda warszawska**

z dnia 7 lipca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	180,00—184,00
Bank Dyskontowy	136,00—135,00
Bank Przem. lwowski	0000—110,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	84,00—82,00
Bank Zachodni	34,00—34,00
Starochowice	56,00—00,00
W. T. F. Cukru	65,50—00,00
W. T. Węgla	97,00—106,76
Nobel	00,00—31,00
Lilpop	35,00—37,00
Ostrowskie Zakłady	110,00—108,00
Parowozy	00,00—40,50
Rudzki	52,00—47,00
Zawiercie	26,50—26,25

**Bank Polski płacił w dniu 9 lipca za:**

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,13
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	212,02
guldeny gdańskie	173,00
szylingi austriackie	125,09
liry włoskie	46,65
korony czeskie	26,31

Najsmaczniejsze piwa to tylko:

„Prazdrój Wielkopolski“

a dla matek, dzieci i rekonwalescentów leczniczo-słodowe „Mafus“

poleca: (16640)

**Browar Bydgoski Sp. z o. o.**  
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 1603, 1608

— Skład skór i obuwia otworzył p. Roman Łazowski, przy ul. Śniadeckich 39. — Szczegóły w ogłoszeniu.

**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1928 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Weroniki p., Mikołaja z tow.  
Jutro: Siedmiu braci śp., Rufiny, Amalji.  
Wschód słońca: godz. 3,47.  
Zachód słońca: godz. 20,22.

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku 16 bm. dyżurują:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś o godz. 7½ „Rzeczywistość“ B. Goczyńskiego dla Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Wszystkie bilety sprzedane.

We wtorek wznowienie arcydzieła J. Strausa p. t. „Zemsta Nietoperza“ z gościnnym występem J. Fontanówny i Z. Fedyckowskiej, znakomitych artystek Teatru Wielkiego w Poznaniu, w otoczeniu naszego zespołu. Przy pulpicie kap. Lewicki.

W środę „Prawdziwa miłość“ R. Bracca; w czwartek zaś po cenach niższych „Róża Stambułu“.

**Pokłosie niedzielne.**

Pogoda nie lżełna stała znowu pod znakiem zapytania. Upragnione słońce wogóle nie pokazało się na horyzoncie, drwiąc sobie niejako z wielkich imprez wczorajszej niedzieli. Mimo tego, Bydgoszczanie dowiedli, że są — w całym tego słowa znaczeniu — mieszkańcami wielkiego miasta: na wielkich regatach wiosłarskich oraz wyścigach konnych przepełnienie. Nadzwyczajny pociąg do Łęgnowa zaledwie zdołał zabrać tysiące osób, dążących na powyższe imprezy.

Trybuny na regatach zapełnione. Nowością były gigantofony, umieszczone na trybunach, dzięki którym szybko podano do wiadomości rezultat biegów. Klubom bydgoskim niestety nie poszczęściło się.

Nowy tor wyciągowy w Kapuścińskich jest wprost idealny i przynosi nie mało zaszczytu naszemu miastu. Otwarcia dokonał delegat ministerstwa p. Jurjewicz przy wielkim udziale publiczności. Ryzykantów przy toto tym razem nie zbyt dużo.

Wspomnieć należy też o teatrze, który miał w sobotę i w niedzielę swoje wielkie dni. Opera w Bydgoszczy — to brzmi jak bajka — ale jest rzeczywistością. Jak widać, publiczność pragnie opery, gdyż teatr był przepełniony. Więcej opery — ale dobrej opery! Natomiast nie

dopisały nasze lwy premierowe, którzy widocznie nie pragną „Prawdziwej Miłości“. A szkoda gdyż tuży sceny bydgoskiej pp. Dehnelówna i Melina grali po mistrzowsku.

„Pod Orłem“ natomiast gwaro, tak samo i w kinach. Duch czasu! Ali.

— **Wydobyte zwłoki topielca.** W sobotę dnia 7 bm. wydobyto z Brdy w Kapuścińskich Małych nawprost tartaku Salomona, zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano Marjana Lewandowskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Kujawskiej 18. Lewandowski przed kilku dniami, kąpiąc się, utonął, o czym już donosiliśmy. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

— **Znaleziono pęk kluczy przy skrytkach pocztowych na głównej poczcie.** Do odebrania w redakcji.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono 5 psów przybłąkanych (1 ciemny młody, 2 wilki szare, 1 wilk ciemny, 1 mały nierasowy). Prawo własności należy zgłosić w wymienionym Urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— **Kradzież rowerów.** W nocy z 7 na 8 bm., włamali się nieznanzi złodzieje do chlewu, będącego własnością p. Franciszki Olszyńskiej, zamieszkałej przy ul. Ks. Skorupki 88 i skradli znajdujące się tam dwa rowery — męski i damski — wartości 300 zł.

— **Kradzież z włamaniem.** Nieznani sprawcy włamali się dnia 7 bm. przed południem, przy pomocy podrebinionego klucza wzgl. wytrychu, do mieszkania Herberta Zimmermanna, przy ul. Jagiellońskiej 37 i skradli tam większą ilość bielizny męskiej, 50 chustek znaczonych literami G. Z. i H. Z., oraz garderobę, wartości 440 zł. Sprawcy spakowali skradzione rzeczy w plecak i ułotnili się.

**Heridal**  
NAJLEPSZE CZOPKI  
PRZECIW HEMOROIDOM



R. BARCIKOWSKI-S.A. POZNAŃ  
Zadać w aptekach

**PROGRAM W KINACH.**

**KRYSTAL.** Dziś nieodwołalnie po raz ostatni cudowny film „Różowy Pantofelek“ oraz humorem tryskająca farsa i tygodnik.

**NOWOŚĆ.** Wzruszający dramat „Dziewczyna z Prateru“ wzbudził niebываłe zainteresowanie publiczności. Film dzięki niebываłej reżyserji, zaliczyć należy do szlagierów doprawdy rzadkich, wyjątkowo szczerą gra Igo Syma i uroczej Nity Naldi, zajmuje i trzyma oczywiście od początku do końca w napięciu. Tylko dziś i jutro po raz ostatni.

**MARYSIENKA** dziś, po raz ostatni daje historyczny dramat pt. „Księżna Luiza Koburska“ (Romans córki królewskiej) z Erną Moreną w roli tytułowej.

**CORSO** wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni przepiękny dramat pt. „Kalifornia“ W ralach głównych ulubienicy publiczności Dorothy Sebastian oraz Tim Mac Coy. Prócz tego nadprogram bardzo urozmaicony.

**Konkurs**

na stanowisko sekretarza Kasy Chorych pow. morskiego.  
Zarząd Kasy Chorych pow. morskiego ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko sekretarza.

- Wymagane są następujące kwalifikacje:
- a) obywatelstwo polskie;
  - b) nie przekroczony 40 rok życia;
  - c) znajomość stenografji i pisanie na maszynie;
  - d) kilkuletnia praktyka administracyjna.
- Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy podobne stanowisko zajmowali w Kasach Chorych.
- Do powyższego stanowiska przywiązane są pobyty wg. X stopnia służbowego pragmatyki dla urzędników państwowych i 15% odwoławny dodatek funkcyjny.
- Kandydaci zechcą do dnia 12 lipca b. r. zgłosić oferty pod adresem Zarząd Kasy Chorych powiatu morskiego w Wejherowie, ul. Sobieskiego nr. 72, zaopatrując je w następujące dokumenty: a) metrykę, b) zaświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego i stosunku do służby wojskowej, c) życiorys, d) uwierzytelnione odpisy świadectw szkolnych i z pracy zawodowej.

Posada jest natychmiast do objęcia.  
Zarząd Kasy Chorych powiatu morskiego z siedzibą w Wejherowie.

Poszukuje się natychmiast (18015)

**kierowników maszyn**

do prowadzenia parowozów kolejki wązkotorowej w Kolejowej Zwirowni-Góra, powiat Morski. Zgłosz. pisemne wraz z uwierzyteln. świadectwami należy skierować do Oddziału Drogowego w Wejherowie.

**Sprzedaż przymusowa.**

W środę, dnia 11 lipca br. przed południem o godz. 12 sprzedam przy ul. Jary 2 przez licytację najwięcej dającym za gotówkę (18017)  
2 kanapy i 4 fotele pluszowe, 1 duże lustro, wieszak, stół z obrusem pluszowym, bielizniarkę i garnitur koszykowych mebli.  
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Nadleśnictwo Wysoka**

Dnia 14 lipca br. o godzinie 10-tej w oberży p. Kiwerka w Bysewie urządza

licytację na żelazną wieżę wysokości około 25 m., która może być użyta do założenia wiatraka. Wieżę można oglądać w Nadleśnictwie. 17895

Większe przedsiębiorstwo w Grudziądzu poszukuje natychmiast doświadczonego i sumiennego

**księgowego**

znającego w słowie i piśmie język polski i niemiecki. Posada stała. Zgł. w języku niemieckim z podaniem wieku i pretensji pod „Stała posada“ do IRO Bydgoszcz, ul. Hermana Frankego 3. (17985)

**Pierwszorządny rutynowany**

**pianista**

z repertuarem może się zgłosić zaraz. (18018)

**Hotel Centralny**  
Grudziądz. Tel. 54.



**Pierze i Puch**  
w wielkim wyborze  
Pierze darte  
za 1/2 kg. 2,80, 4,50  
5,25, 6,75, 8,50, 9,25  
10,50, 12,75 zł.

Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wyspy nieprzepuszczalne, własna parowa czyszczalnia pierza z zapędem elektr. uskutecznia czyszczenie pierza co wtorek i czwartek. (8291)

Karel Kurtz nast. Bydgoszcz  
Poznańska 32, tel. 1210.

**Baczność!**  
**Obrazy**

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze również oprawy obrazów każdego rodzaju. Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam. 17899

Józef Kwella,  
Bydgoszcz,  
ul. Dworcowa nr. 68.

Złoto  
srebro kupują Br. Kochański i Künzl, Gdańska 189. (1982)

**10brukarzy**

zaraz poszukuje. Placę najwyższe ceny. (18012)

Jan Jarzyński  
mistrz brukarski,  
Grudziądz,  
ul. Koszarowa nr. 5.

**Wyjeżdżam**

dnia 14 lipca na 14 tygodni 9305

**Dr. Meyer,**  
radca zdrowia.

Maszynę do pisania kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem“. (23625)





# KOSZNIKA MYDŁO

## BIJE WSZELKĄ NIEMIECKĄ KONKURENCJĘ

17995

**POLECENIA**

**Jadalnia**  
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyncze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

**Leżanki**  
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848)

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

**Meble**  
pokój i kuchenne, także wyścielane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Sniadeckich 43. 9687

**SPRZEDAŻ**

**Natychmiast**  
za 13,500 zł sprzedam z powodu choroby 3 domy wśród miasta, jeden narożnikowy jedno piętrowy nadający się do każdego małego interesu lub każdego rzemieślnika, drugi także jednopiętrowy z lokatorami, trzeci niski z lokatorem, duże podwórze z wjazdem i małym wazywnym ogrodem. Zgł. składać w urzędzie pocztowym Nowe pow. Świecie. „Posterestante nr. 10”. 17950

**Kamienica handlowa**  
z interesami i fabrykacjami, podwórze, wjazd, stajnie itp. daje dochodu rocznego 50,000 zł. sprzedam zaraz za 30,000 dolarów. Kamienica rogowa z interesami, podwórze, wjazd, fabrykacje, dochód 18,000 zł. rocznie, 160,000 złotych. Jak również wiele innych kamienic i wyl, posiada najpoważniejsze biuro polskie „Pogon”, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15. Znaczek na odpowiedź.

**Dom**  
z wolną piekarnią i 5 pok. przy wpłacie 30,000 zł sprzedam Sokołowski, Plac Wolności 2. (9802)

**Z powodu wyjazdu sprzedam dom** fabryczny, przynoszący 7300 złotych rocznej dzierżawy przy wpłacie 40 do 50 tys. zł, 7 pokojowe pomieszkanie zapewnione. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „666”. (17924)

**Dom**  
z ogrodem przy wpłacie na sprzedaż. Wiadomość Grunwaldzka 141, tylny dom, II piętro. 9807

**Dom**  
3 mieszkaniowy i mógg ziemi zaraz na sprzedaż. Chrapkowski, Smukała p. Bydgoszcz. (9639)

**Okazyjnie**  
III piętr. dom, oraz plac budowlany położony przy targowisku w bardzo ruchliwym mieście Pomorza, bez długu za cenę 25 tysięcy zł sprzedam z powodu podziału majątku. St. Kwieciński, Kowalewo (Pom.), Rynek 1. 17773

**Młyn wodny**  
turbiny na dużej wodzie, służy beton. Młyn nowszy z urządzeniem najnowszej techniki przem. 350-400 centnarów i to utrzymuje się z przywozu bogatej okolicy ziemi, przy tem 140 mógg ziemi dobrej, budynki masywne z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z rak niemieckich 400,000, wpłaty 120 do 150,000 zł poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15. Znaczek na odpowiedź.

**Dom**  
z placem za 3500 zł na sprzedaż. Łabiszyn, ul. 11 Stycznia 48. (17415)

**Sprzedam**  
dom piętrowy, ogród za 18,000 zł gotówka. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 17882

**Najlepsze**  
powodzenie. Kto kupi lenistko bardzo dobrze prosperującą. Z powodu choroby jest do nabycia. Pośrednicy nie wykluczeni. Wiad. w Dz. Bydg. 17709

**Przedsiębiorstwo**  
przemysłowe bez konkurencji w biegu, zabudowania fabryczne, dom mieszkalny 5 pokoi, bez długu 55,000 zł, wpłaty 35,000 zł sprzedam lub zamienię na dom dochodowy. Zgłoszenia „Par”, Toruń Szeroka 46, pod „4010”. 17611

**Skład**  
kolonialny z towarami pokojowym mieszkaniem sprzedam tanio. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski 17887

**Zakład fryzjerski**  
dla pań i panów w Gdyni sprzedam z powodu wojskowości natychmiast. Oferty kierować: Gdynia Świętojańska 64, fryzjer. 17771

**Nad morzem**  
sprzedają kilka ćwierćmorgowych parcel do zabudowania po 900 zł w cudownej okolicy, blisko miasta, kolei i cegielni ewentualnie zamieni na motocykl, samochód osobowy lub ciężarowy. Makowski, Wejherowo, ul. Kłasztorna 10, tel. 80. (17945)

**Restauracja**  
składająca się z dwóch ubikacji i trzech pokoi z kuchnią dobrze prosperująca w dobrym położeniu w rynku, na miejscu Gimnazjum i Seminarjum w powiatowym mieście, do nabycia natychmiast z powodu wyjazdu. Do objęcia 8,000 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Restauracja”. 17948

**Na sprzedaż**  
prawie nowa prasa owocowa z młynkiem, 10 beczek dębowych od wódek od cr. 200-600 ltr. wielkości. Of. do Dz. Bydg. pod „S. C. 10”. (17951)

**Z powodu wyjazdu**  
sprzedam natychmiast kompletne urządzenie 4 pokoi z kuchnią, z pianinem, maszyną do szycia, elektroluxem, dobrą broń myśliwską i wszelkie inne sprzęty. Zgł. proszę do Dz. Bydg. pod „Wyjazd”. 17972

**Kamieniołomy**  
twardego kamienia (porfir) do brukowania ulic, powierzchni 11,000 mtr.², można wydobyć około 20 tys. mtr.³ kamienia na sprzedaż. M. Szydłowska, Chylonia (Pomorze). 17782

**Rower**  
jak nowy tanio na sprzedaż przy ulicy Nakiełskiej 199. (17963)

**Większa**  
ilość torfu nadnoteckiego bardzo dobrego mam na sprzedaż. Maneż używany dwukonny tanio na sprzedaż. Dominiak, Rynarzewo, Rynek 5. (17931)

**Frak**  
nowy na osobę szczupłą, Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9758)

**Sypialka**  
używaną dobrze utrzymaną sprzedam. Gama 8, I ptr. lewo. 9757

**Wózek**  
dziecięcy „Brenabor” wysoki na paskach, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Unji Lubelskiej nr. 8. (9665)

**Kompletne**  
sypialki dębowe dobrze wykonane tanio na sprzedaż. Olszewski, Promenada 19. 17961

**Para**  
wyjazdowych półszorków dobrze utrzymanych na sprzedaż. Nakielska 119. 17792

**Młocarka**  
fabrykatu Marshall, Sons & Co. natychmiast tanio na sprzedaż. Maasberg i Stange, Bydgoszcz, Pomorska 5, tel. 900. 17845

**KUPNA**

**Gospodarstwo**  
lub domek od 5 do 6 mógg poszukuję celem kupna. Chylińska, Lubicz, pow. Toruń, Kolejowa 27. (17916)

**Kupię łódkę**  
na 3-4 osoby używaną w dobrym stanie ewentualnie z wiosłami. Wiadomość z podaniem ceny. Piędzicki, Wierzchucinek poczta Trzemiętowo. (9708)

**Kupię**  
dom, wpłacie 8000 zł. Of. pod „C. 105” do Dz. Bydg. 17642

**Pianino**  
dobrze utrzymane kupię za gotówkę. Of. „M. K. 101” Tczew poste restante. 17947

**LEKCJE**

**Lekcji**  
gry na fortepianie udzie lam. Nakielska 19, II ptr. Zgł. przyjmuje się jeszcze od godz. 11-12 i 4-5. 13540

**Kto?**  
z pp. profesorów udzieli uczniowi 6 kl. lekcji języka francuskiego, łaciny i matematyki. Łask, zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczeń”. 9797

**POSADY WOLNE**

**Organizatora**  
doświadczonego w propagandzie na rynku spożywczo-delikatessowym poszukują zakłady spożywcze dla działu sprzedaży. Potrzebna osobistość inteligentna, samodzielna, o najlepszych zwyczajach i dobrej reprezentacji, z dokładną znajomością celu i środków danego stanowiska, możliwie obznajmiona z rynkiem spożywczym całej Polski. Niezbędna celowość, rzetelność i energia aby sprostać zadaniu. Szczegółowe oferty z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i wymaganiem wynagrodzeniem. Prosimy przesłać do Par Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Organizator”. Mieszkanie przy biurze wolne. 17701

**Podróżującego**  
o najlepszych kwalifikacjach i z kilkuletnią praktyką, (branza obojętna) poszukują zakłady spożywcze na stałą pensję, prowizję i diety. Posada dobrze płatna, lecz wymaga się sumiennej, intensywnej i wydajnej pracy. Of. z podaniem żadanego wynagrodzenia, odpisami świadectw, fotogr. i nieprzerwanym życiorysem prosię kierować do biura ogłoszeń Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Podróżującego”. (17702)

**Rządca**  
samotny potrzebny zaraz na 300 mógg. majątek z kaucją 5-6000 zł. Pensja podług umowy. Zgłoszenia pod „Rządca” do Dz. Bydg. 17654

**Blacharzy**  
dwóch na stałą pracę z utrzymaniem przyjmie. St. Szykowny, mistrz blacharski, Żnin. Telef. 81. 17646

**Dzielnego**  
podróżującego branży metalowej na miasto i prowincję poszukuję zaraz. Of. do Dzienn. Bydg. pod „F. K.” (17923)

**Piecowników**  
przyjmie na stałą pracę „Kaflopiec”, Inowrocław, Toruńska 22. (17790)

**Młynarz**  
czeladnik w młodszym wieku potrzebny zaraz. Wilnowicz, Brodzkie Młyn pow. Gnień. (17758)

**Poszukuję**  
natychmiast dzielnego pomocnika krawieckiego na stałe zatrudnienie, na wielkie sztuki, który umie zawiadywać warszatem krawieckim. A. Lupa, Chodzież, Piekary 3. (17762)

**Fryzjera**  
młodszego, dzielnego specjalistę na główki chłopców poszukuję od 15. 7. 28. Zgł. przyjmuje się jeszcze od godz. 11-12 i 4-5. Poczta 18. (17763)

**Poszukuje**  
stolarzy na stałe. Dolina nr. 24. (17932)

**Kucharka**  
kuchmistrzynie potrzebna zaraz z pierwszorzędniemi świadectwami do majątku. Zgł. u portjera w hotelu pod Oriem. (9640)

**Ucznia**  
poszukuje mistrz lakiernicy Walenczykowski, Dworcowa 90. (9651)

**Starsze**  
bezdzielne małżeństwo na wsi (nauczyciel) poszukuje zaraz lub od 1 sierpnia pierwszorzędnej służącej do wszelkich robót na stałe. Półśrednio nie wykluczone. Zgłosz. pod „P. S. 14” do adm. Dzienn. Bydg. 17766

**Poszukuje**  
do państwa prywatnego dzielnią kucharkę, władającą językiem niemieckim z dobrimi świadectwami zaraz lub od 15. 7. Dworcowa 20, I ptr. (9742)

**Poszukuje**  
zaraz sumienną, pilną pańienkę do bufetu stacyjnego i pomocy w gospodarstwie z gotowaniem. Język polski i niemiecki. Oferty z świadectwami i fotografją do Restauracji Dworcowej Golub. 17949

**Wolontarjusza**  
lub ucznia z odpowiedniemi wykształceniem szkolnym poszukuje St. Moske Wyrzyk n/Notecia. Skład kolonialny, żelaza i winiarnia. (9804)

**Potrzebna**  
służąca z praniem, która mogłaby w domu poter. Pomorska 42, parter. 9798

**Ucznia**  
kominiarskiego poszukuję zaraz. Osmański, mistrz kominiarski, Chelmża. (17920)

**Rzetelną**  
i pracowitą służącą w charakterze gospodyni która dobrze gotować i gospodarstwo prowadzić umie, do samotnego pana zaraz lub 15. bm. poszukuję. Zgłoszenia przyjmujecie zakład krawiecki Drewno, ul. Gdańska 151. 9772

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Maturzystka**  
przyjmie korepetycje na czas wakacji najchętniej na wsi. Zgłosz. z podaniem warunków prosię nadesłać do agentury B. Wiśniewski, Chelmża pod „B. B. 100”. 17921

**Były miernik**  
z długoletnią praktyką poszukuje stałej posady biurowej (kreślenie, kopjowanie, kolorow. i ectr.) Łask. oferty pod „Miernik” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9713

**Biuralista**  
osoba inteligentna, obeznana z księgowością i z korespondencją poszukuje posady zaraz lub od 1 sierpnia, wymaganie skromne. Świadectwa dobrać. Of. do Dzienn. Bydg. pod „J. D.” (17946)

**MIESZKANIA**

**4 pokojowe**  
mieszkanie natychmiast lub 1-go października br. poszukiwane. Plac za rok komorna zgóry. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „M. S.” 17846

**Mieszkanie**  
6-cio pokojowe z wszelkimi wygodami w centrum Gdańskiej odstapie. Zgł. pod „Kazet” do filji Dzienn. Bydg. Dworcowa 2. 9702

**Zamienie**  
5-cio pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy na takie lub trochę mniejsze mieszkanie w Grudziądzu. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Promenada 4, III piętro. 9486

**POKOJE**

**Pokój**  
umeblowany, ładna wila, do wynajęcia. Wyspiańskiego 6. 9712

**Pokój**  
próżny poszukuję zaraz. Of. do Dzienn. Bydg. pod „100”. 17964

**Pokój**  
umebl. dla 2 panów lub panierek z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Chrobrego nr. 13, II brama, III ptr. (9749)

**Pokój**  
dla lepszego pana, ul. Kościuszki 58, parter prawo. 9796

**Pokój**  
próżny. Błonia 22, parter. 17933

**Pokój**  
umebl. dla pani do wynajęcia. Chodkiewicza 43. 9793

**Pokój**  
umebl. dla pani do wynajęcia. Łokietka 17, III ptr. Radomska. (9803)

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Św. Trojcy 14a I p. 17976

**3 ładne**  
umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia. Wiad. od 6-8 godz. wiecz. Promenada 22 I p. lewo. (17967)

**RÓŻNE**

**Dwór**  
na Pomorzu, pięknie położony, park, jezioro, lasy, światło elektryczne, przyjmuje letników. Dwór Rakowiec, poczta Mała Karczna powiat Gnień. 15764

**3000 zł**  
na I hipotekę poszukuję natychmiast, dam 2000. Pawlikowski, Piotrkowska 4. 17669

**Ostrzeżenie!**  
Ostrzegam przed odnajdaniem mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej 7, II ptr. lewo. Właściciel. (17664)

**Ostrzegam**  
przed kupnem mebli i za długiego Antoniego Przyjemskiego nie odpowiadam. Rozalja Przyjemska, Nowogrodzka 7. 17665

**Smiecie**  
i żużel można zładować Piotrkowska 4, róg Strzeleckiej. 17666

**Bezinteresownie**  
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załączyc niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10876)

**Unieważniam**  
dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Radomia oraz książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Jakób Młynarczyk, ur. 23. 7. 1895 r., zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 54, które wraz z innymi drobnymi dokumentami, portfelem i gotówką skradziono mi 26 czerwca 1928 r. 17793

**Zgubiono**  
papiery wojskowe i wykaz osobisty na nazwisko Franciszek Lanski. Znalazcę uprasza o zwrot. Gołębia 101. 17723

**Zgubiono**  
paszport zagraniczny, wojskową książeczkę, 2 francuskie certyfikaty i jeszcze wiele innych dokumentów. Uczciwego znalazcę prosię o zwrot za wynagrodzeniem. Ignacy Karowski, ul. Pomorska nr. 53, u p. Gałazyńskiego. (9795)

**Zgubiłem**  
portfel czarny z gotówką 850 zł, 10 losów Loterii Państwowej i jedną fotografję dwóch panien, przechodząc z ulicy Łęczyckiej na plac wyścigowy w Kapuściskach Małych. Znalazcę prosię uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem 150 zł. Adres: Władysław Jedraszczyk, Kapuścisko Małe, ul. Łęczycka nr. 6. 17942

**Unieważniam**  
zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Czesław Istelski. (17672)

**Szanowna Pani**  
żał mi bardzo, że nie mogłem przybyć, bo wiadomość o tem, mnił dopiero 6 do rąk doszła. O ile będzie przyjemnie, we wtorek 10 o tej samej porze, bym bardo prosił. nr. „99”. (17957)

**MATRYMONIALNE**

**Energiczny**  
przystojny, niemający żadnej znajomości, chętnie zawsze znajomości z niewiastą uczciwą nacji prawosławnej. Of. do filji Dzienn. Bydg. Toruń, pod „Prawosławny”. (17914)

**Dla**  
mojej znajomej, inteligentnej panny poszukuję męża. Panowie w wieku od 25 do 35, kupey z branza kolonialnej, posiadający gotówkę zechcą złożyć swe oferty pod „Ognisko 1735” do Dzienn. Bydg. 17420

Dnia 4 lipca 1928 r. zmarł przedwcześnie po krótkich cierpieniach ś. p.

# Kazimierz Młodzianowski

Wojewoda Pomorski

kawaler krzyża komandorskiego z gwiazdą, orderu Polonia Restituta, kawaler orderu Virtuti Militari i innych, były minister, generał brygady w rezerwie i t. d.

W Zmarłym traci Związek Powiatów Województwa Pomorskiego najtroskliwszego opiekuna i przyjaciela samorządu Ziemińskiego. Pamięć o Nim u nas nigdy nie wygaśnie.

## Związek Powiatów Województwa Pomorskiego

Leon Ossowski, przewodniczący.

18023

Dnia 4 lipca 1928 r. zmarł przedwcześnie po krótkich cierpieniach ś. p.

# Kazimierz Młodzianowski

wojewoda pomorski

kawaler Krzyża Komandorskiego z gwiazdą, orderu Polonia Restituta, kawaler orderu Virtuti Militari i innych, były minister, generał brygady w rezerwie i t. d.

W Zmarłym tracimy najlepszego, najzyczliwszego i wyrozumiałego przełożonego.

Niestrudzona praca Jego i ofiarność dla Ojczyzny będzie nam zawsze przykładem, a pamięć o Nim u nas nigdy nie wygaśnie.

## Starostowie Województwa Pomorskiego.

18024

Dnia 7-go bm. o godz. 5<sup>1/2</sup> rano zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

## Maciej Banach

w 64 roku życia, o czym donosi w nieutulonym smutku żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 5 po południu z kaplicy nowego cmentarza kat. (17970)

Patenty F. Winnicki, inż. dipl.  
wzory, znaki towarowe  
w Polsce i zagranicą.

Bydgoszcz, Konarskiego 2. 41784

Poszukujemy 17709

## 4 dźwigary

profil 40 po 5,50—6,00 m długości

„RIKA”, Budowlane Tow. Akc.  
Bydgoszcz Telefon 172.

ARTYKUŁY  
FOTOGRAFICZNE  
FOTO-DROGERIA  
BYDGOSZCZ PRZY PLACU TEATRALNYM

Restauracja Sielanka  
lokal otwarty w nocy (17890)  
obiady i kolacje  
Kuchnia wyborowa. — Codziennie koncert  
ulica Sniadeckich 29.

Baczność! Gluchawi! Baczność!

Najnowszą zdobyczą wiedzy

jest bezsprzecznie nasza kapsułka słuchowa, uznana i polecana przez pp lekarzy. Nosi się wygodnie w uchu przy wszelkiego rodzaju zajęciach. Wynalzek inżyniera, który od dzieciństwa cierpiał na przytępienie słuchu. Liczne pisma dziękczynne. Przedstawiciel nasz udziela bezpłatnie informacji i przyjmuje zamówienia

12 lipca Chelmo hotel „Chelmiński Dwór”  
13 lipca Bydgoszcz „Pod Białym Orłem”  
14 lipca Inowrocław „Pod Lwem”.

Kapsułka słuchowa sporządzona być musi według ucha, wobec czego zechcą reflektanci zgłosić się osobiście. „HERBA”, Poznań, Zwierzyniecka 2. Generalna Reprezentacja „Hörkapsel” Ges. m. b. H. Wrocław. 17955

Poszukuję zaraz  
do mego przedsiębiorstwa kominiarskiego

## kierownika

z 8—10 letnią praktyką, samotnego. Pisemne zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw, fotografią oraz podaniem pensji proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „P. Z.” (18005)

Dnia 7 lipca br. zmarł, opatrzony św. Sakramentami, nasz zasłużony członek ś. p.

## MACIEJ BANACH

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 VII o godz. 5 po poł. z kaplicy Nowego Cmentarza

O liczny udział członków proszę

17994 Zarząd Bractwa Różańcowego Ojców przy Farze.

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że z dniem 9. 7. 28 otwieram

ul. Sniadeckich 39 (przy Placu Piastowskim)

## skład skór i magazyn obuwia

wszelkiego rodzaju.

Wielki wybór oraz towar pierwszej jakości przy cenach jak najniższych. sumienna i uczciwa usługa są zasadą interesu. — Dla wojska i urzędników znaczne i dogodne ulgi.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, proszę równocześnie o łask. uwzględnienie mego przedsiębiorstwa, pozostając

z poważaniem Roman Łazowski. 17986

Poszukujemy natychmiast

## stenotypistkę

polsko-niemiecką, z dobrem wykształceniem ogólnym, władającą biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. (18008)

„Siemens”, Sp. z o. o.  
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 18.

## Uczeń

władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, z lepszym wykształceniem może się atych miast zgłosić do Hurtowni materiałów opałowych i budowlanych. Oferty w obu językach pod „M. S.” do Dz. Bydg. 17847

Czcicie pamięć swych drogich zmarłych przez postawienie im

## nagrobka

9709

Opuszczony grób robi nieestetyczne wrażenie.

Moja od 34 lat istniejąca fabryka dostarcza przy współpracy pierwszorzędnym fachowców tylko możliwie najlepsze w najwyższym stopniu doskonałości wykonane.

Żadna maszynowa produkcja masowa. Niskie ceny — Dogodne warunki zapłaty

## G. Wodsack

tel. mistrz kamieniarsko-rzeźbiarski tel. 651 Bydgoszcz, tylko ul. Dworcowa 79. 651

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wdawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.